

GAZETA NIEPOŁOMICKA



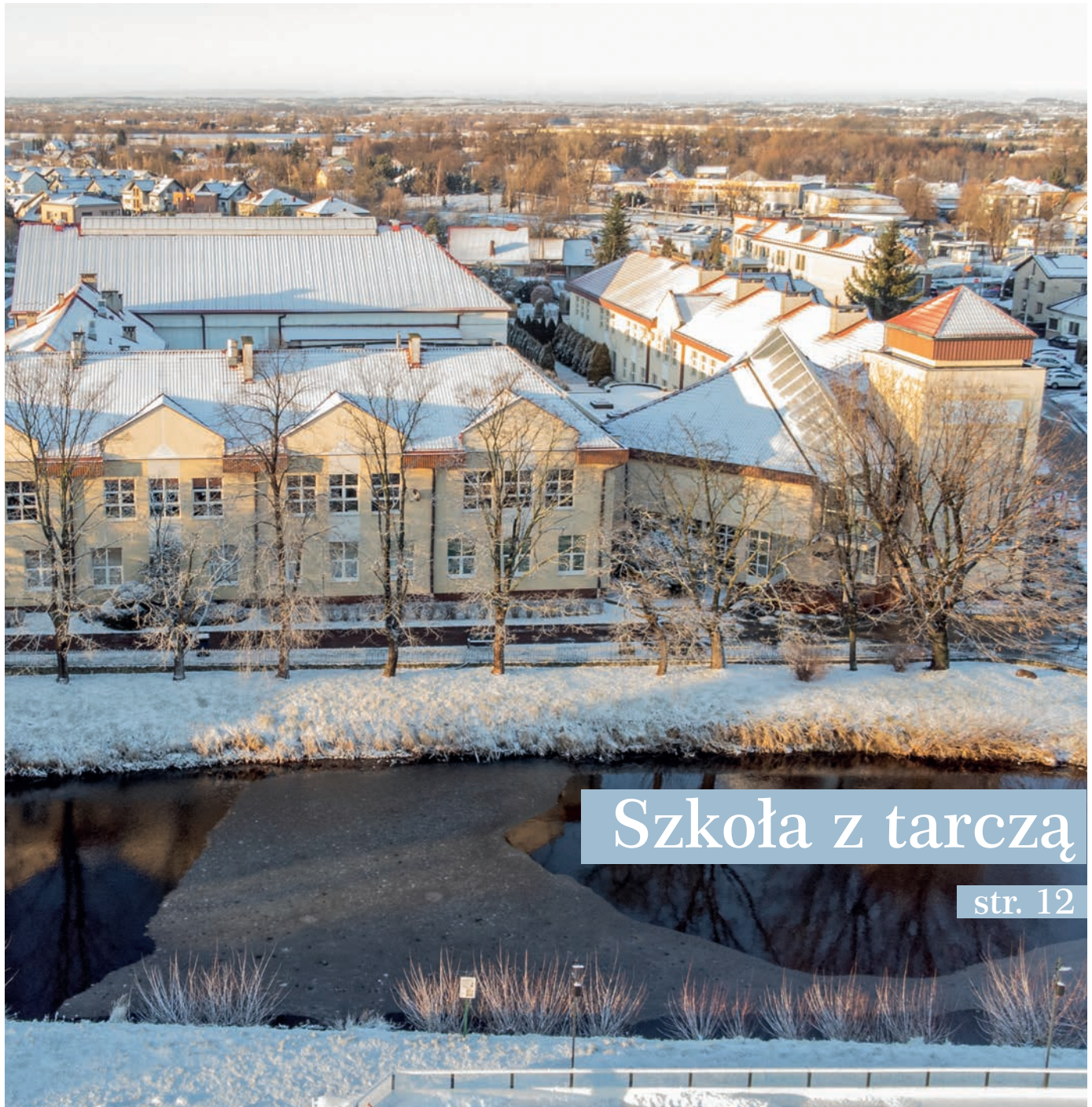
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Nr 2/327

LUTY 2022

ISSN 1429-004

SAMI PISZEMY GAZETĘ: 38 AUTORÓW, 42 TEKSTY



Szkoła z tarczą

str. 12

Fot.: Mateusz Piwosz

Zacznymy rok, zacznymy projekty

W styczniu rozpoczęliśmy realizację dwóch projektów w samym sercu Niepołomic – remontu placu zabaw oraz starej piekarni

str. 2

Fotowoltaika z projektu rozliczana po staremu

27 stycznia sejm przyjął Ustawę o zmianie Ustawy o odnawialnych źródłach energii. Dzięki niej uczestnicy projektów samorządowych będą mogli rozliczać się według starych, korzystniejszych zasad

str. 3

Nowe połączenie z Chobotu do Podłęży

1 lutego 2022 r. w ramach gminnej komunikacji zbiorowej uruchomiliśmy nowe połączenia z Chobotu do Park&Ride w Podłężu. W tym roku będzie to 10 kursów wykonywanych w dni powszednie

str. 12

smog

albo zdrowie!

Nie truj siebie i innych!

Wymień piec!

Ekodoradca pomoże ci
otrzymać
dotację!



MAŁOPOLSKA
W ZDROWEJ ATMOSFERZE



Zrealizowano w ramach projektu „Wdrażanie Programu ochrony powietrza dla województwa małopolskiego – Małopolska w zdrowej atmosferze” / LIFE-IP MAŁOPOLSKA / LIFE14 IPE PL 021 dofinansowanego ze środków programu LIFE Unii Europejskiej.

**Ekodoradcy w UMiG w Niepołomicach,
ul. Grunwaldzka 11,
32-005 Niepołomice
pok. 107
tel. 12 250 94 54**

TEMATY MIESIĄCA

2. Zaczynamy rok, zaczynamy projekty
3. Fotowoltaika z projektu rozliczana po staremu
3. Nowe połączenie z Chobotu do Podłęża

TWÓJ URZĄD

4. Rusza realizacja BO 2022
6. Sprawdzimy kompostowniki
6. Będziemy współpracować z Politechniką Krakowską
6. Złożyłeś deklarację do CEEB?
6. Program usuwania azbestu

WYDARZENIA

7. Świętowali 50 lat wspólnego życia
7. Jak znaleźć pracę/pracownika w przemyśle
8. MAN wmurowuje kamień węgielny pod rozbudowę fabryki pod Krakowem
9. Jakaż to gwiazda...

NASZA TABLICA

10. Remont na pływalni
10. Przedziaciaki

10. Infrastruktura Niepołomice – zapłacisz kartą
10. Pierwsze nabory LGD Powiatu Wielickiego w tym roku
11. Dodatek osłonowy
11. Umów wizytę w urzędzie skarbowym
11. Komunikat Powiatowego Lekarza Weterynarii w Wieliczce

EDUKACJA

12. Szkoła z tarczą
13. Przekuj problemy na rozwiązania
13. Dzień Kubusia Puchatka
14. Radość pomagania
14. Rozśpiewana kadra

SPORT

15. Mistrzyni Polski Południowej
15. Sześć medali na początek 2022 roku
16. 15-letni Mistrz Polski z Niepołomic
16. Ferie z karate w górach

BIBLIOTEKA

17. Kalendarz wydarzeń
18. Stycyniowy klub czytelnika
19. Ferie w bibliotece

HISTORIA

21. Zamach w Puszczy Niepołomickiej i odwet Niemców
26. Rzeźba barokowa
28. Ocalone

NIEPOŁOMICKIE BIOGRAFIE

31. Władysław Trzos

NASZE NGO-SY

35. Chór Totus Tuus z Podłęża
36. Niepołomice Biegają

ASTRONOMIA

38. Luty 2022

FELIETON

39. O naszym dobrostanie

CZTERY ŁAPY

40. Sąsiad Bocian 2021
44. Piegus i Miller – czworonożna ferajna
48. Wścieklizna

PAMIĘTAJ, ZŁÓŻ DEKLARACJĘ o źródłach ogrzewania budynków



www.ceeb.gov.pl



właściciel / zarządca



ZONE

Projekt "Centralna Baza Emisyjności Budynków (CEEB)"
jest realizowany w ramach programu „Zintegrowany
system ograniczania niskiej emisji (ZONE)”.

GAZETA NIEPOŁOMICKA
www.niepolomice.eu

Nakład: 5000 egz.

Wydawca: Urząd Miasta i Gminy w Niepołomicach,
Plac Zwycięstwa 13, 32-005 Niepołomice

Redakcja: ul. Zamkowa 9a, 32-005 Niepołomice
tel. 12 250 94 50, faks 12 250 94 00

e-mail: joanna.kocot@niepolomice.eu

Redaktor naczelna: Joanna Kocot
Korekta: Małgorzata Zalewska-Zemła

Kolportaż: UMiG w Niepołomicach,
tel. 12 250 94 50
Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca,
ponadto zastrzega sobie prawo do skracania
artykułów, opatrywania ich własnym tytułem
i korespondencji.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Skład: Krzysztof Biliński
Druk: Rafał Krasny Drukarnia Papillon
<https://www.drukarniapapillon.pl/>

Pismo należy do Polskiego Stowarzyszenia
Prasy Lokalnej.

Zaczynamy rok, zaczynamy projekty

W styczniu rozpoczęliśmy realizację dwóch projektów w samym sercu Niepołomic – remontu placu zabaw oraz starej piekarni

Najpierw prace konserwatorskie zaczęły się w starej piekarni. To etap wstępny projektu. Teraz dowiemy się, jaki kształt pierwotny miał budynek – gdzie były ściany, drzwi, okna itp. Sprawdzimy również w jakim stanie są mury, by wiedzieć jakie prace naprawcze musimy przedsięwziąć. Chodzi oczywiście o zabytkową część obiektu, tą widoczną od strony ulicy Spółdzielczej. Obecnie prowadzone prace mają potwierdzić ustalenia między zespołem architektów odpowiedzialnych za remont obiektu a Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków w Krakowie. Prowadzone są oczywiście za pozwoleniem tego urzędu, a potrwać mają do połowy lutego. Na podstawie tych działań zostanie wydana opinia niezbędna do pozwolenia na budowę. Mamy nadzieję, że uda się ją uzyskać bez zbędnej zwłoki, tak by zasadnicze prace remontowe mogły ruszyć jeszcze wiosną.

W ramach tego projektu powstać ma nowy budynek użyteczności publicznej. Chcemy, by był niepołomicką bazą kształcenia artystycznego, głównie w zakresie

sztuk plastycznych. Na parterze powstaną m.in.: pracownia, rysunku, malarstwa, rzeźby, ceramiki. Znajdzie się tu także sala o większej powierzchni, która posłuży do organizacji wystaw, zajęć tanecznych oraz performance'u artystycznego. W piwnicy planujemy utworzyć nowoczesną pracownię multimedialną, pod warsztaty fotograficzne i filmowe, a także studio nagrań, które znajdzie się w specjalnie do tego celu przygotowanych i wytłumionych pomieszczeniach. Budynek będzie w całości dostosowany dla osób ze szczególnymi potrzebami. Zakończenie inwestycji planowane jest do maja 2023 roku. Szacowany koszt przedsięwzięcia to 8 974 141,79 zł, z czego 5 452 960,51 zł dofinansowane zostanie ze środków unijnych, a realizowane w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego: Działanie 11.4 – Rewitalizacja terenów przemysłowych.

18 stycznia przekazaliśmy plac budowy pod kolejny projekt – remont placu zabaw w Centrum Niepołomic. Prace zaczęły się



niemal natychmiast. Wykonawca – firma Geosolid Sp. z o.o. zaczęła od zdemontowania starych, zużytych urządzeń – huśtawek, karuzeli i bujaków, ogrodzono też teren i zgromadzono potrzebny sprzęt. Codziennie zaglądamy do nich, przechodząc do budynków w centrum miasta i widzimy, że prace postępują. Mamy nadzieję, że pogoda pomoże prowadzić inwestycję zgodnie z harmonogramem, bo to by znaczyło, że nowy plac zabaw zostałby oddany we władanie najmłodszym z końcem maja.

Koszt tego zadania to 1 497 000,00 zł, z czego 364 776,00 zł jest dofinansowane z LGD Powiatu Wielickiego, reszta pochodzić będzie z budżetu gminy Niepołomice.

W centrum Niepołomic mimo zimowej aury prowadzone są także prace przy Niepołomickich Błoniach. Wykonawca inwestycji, firma AKG Architektura Krajobrazu, dokłada wszelkich starań, by projekt został zakończony w terminie. To oznaczałoby dwa odświeżone i dostosowane do potrzeb mieszkańców tereny rekreacyjne w centrum jeszcze w pierwszej połowie tego roku.

Staramy się jak najlepiej wykorzystać ten czas. Mimo zimy i utrudnień spowodowanych pandemią działamy, by już wkrótce wszelkie niedogodności przeszły do historii.

ROMAN PTAK
Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice



Fotowoltaika z projektu rozliczana po starym

Joanna Kocot, Anna Szewczyk
UMiG w Niepołomicach

27 stycznia sejm przyjął Ustawę o zmianie Ustawy o odnawialnych źródłach energii. Dzięki niej uczestnicy projektów samorządowych – także tego prowadzonego w gminie Niepołomice – będą mogli rozliczać się według starych, korzystniejszych zasad

To bardzo dobra wiadomość dla mieszkańców naszej gminy, którzy zdecydowali się na udział w projekcie Ekopartnerzy na rzecz słonecznej energii Małopolski. Po opóźnieniach w projekcie, wynikających z formalności projektu, pandemii i właśnie nowej ustawy – sytuacja zaczęła się robić nerwowa. Uczestnicy obawiali się, że jeśli urządzenia nie zostaną zamontowane u nich do końca marca tego roku, będą musieli rozliczać się według nowych wytycznych. Na szczęście nowelizacja rozstrzygnęła tę kwestię jednoznacznie: prosumenci, którzy do 31 marca 2022 roku podpiszą umowę z samorządem, lub jednostką uprawnioną do realizacji projektu w ramach Re-

gionalnego Programu Operacyjnego, na zakup, montaż lub dofinansowanie instalacji fotowoltaicznej, będą mogli rozliczać się według systemu opustów. Prosumenci, czyli osoby, które są jednocześnie producentami i konsumentami – w tym wypadku energii elektrycznej.

Oczywiście są dodatkowe warunki – należy złożyć także prawidłowo wniosek o przyłączenie mikroinstalacji w terminie do 31 grudnia 2023 r., a z systemu opustów będzie można korzystać przez 15 lat.

Aby ułatwić przejście przez procedury kontrolne, uczestnicy projektów będą zobowiązani złożyć u swojego dostawcy prądu pisemne oświadczenie, że zawarli umowę na zakup, montaż lub dofinanso-

wanie mikroinstalacji z samorządem lub innym uprawnionym podmiotem oraz że umowa nie została rozwiązana.

Ustawa z przedstawionymi rozwiązaniami trafi teraz do Senatu, a następnie w przypadku przyjęcia ustawy bez poprawek – do podpisu Prezydenta.

Przypomnijmy, na terenie gminy Niepołomice realizowany jest projekt: Ekopartnerzy na rzecz słonecznej energii Małopolski, współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020 w ramach Działania 4.1. Zwiększenie wykorzystania odnawialnych źródeł energii, Poddziałanie 4.1.1. Rozwój infrastruktury produkcji energii ze źródeł odnawialnych. Jego liderem jest Stowarzyszenie Zielony Pierścień Tarnowa. W ramach projektu zamontowanych zostanie na terenie naszej gminy ponad 300 instalacji. W Polsce prowadzonych jest wiele tego typu projektów. Szacuje się, że nowelizacja objęła montaż ok. 94 tysięcy instalacji fotowoltaicznych.

Nowe połączenie z Chobotu do Podłęża

Zdzisław Urantówka
Wydział Gospodarki Komunalnej

1 lutego 2022 r. w ramach gminnej komunikacji zbiorowej uruchomiliśmy nowe połączenia z Chobotu do Park&Ride w Podłężu. W tym roku będzie to 10 kursów wykonywanych w dni powszednie, jako wzmocnienie siatki połączeń z Chobotu przez Wolę Zabierzowską – Nową Wieś i Niepołomice z końcowym przystankiem w Podłężu

Na prośby mieszkańców podpisaliśmy umowę z Firmą Mat. Dzięki temu do 31 marca tego roku utrzymany zostanie bus z Chobotu do Krakowa przez ulicę Starowiślną.

Od kwietnia Koleje Małopolskie zadeklarowały uruchomienie 14 nowych połączeń autobusowych przez Chobot i Niepołomice do P&R w Podłężu. I to te kursy będą skorelowane z rozkładem jazdy pociągów odjeżdżających z Podłęża do Krakowa.

W lutym będzie 36 kursów z Chobotu, od kwietnia liczba ta wzrośnie do 41.

Rozkład jazdy busów znaleźć można na stronie www.niepolomice.eu.

Bilet na trasie Chobot – Niepołomice będzie kosztował 1,00 zł, a do Podłęża 2,00 zł. Za bilet z Niepołomic do Pod-

łęża zapłacimy 1,00 zł. Takie promocyjne ceny biletów będą obowiązywać w 2022 r.

Uczniowie szkół podstawowych i średnich mają prawo do darmowych przejazdów za okazaniem ważnej legitymacji szkolnej. Uprawnienia do bezpłatnej jazdy będą posiadały osoby na zasadach określonych w regulaminie obowiązującym w komunikacji MPK.

Gminną linię będzie obsługiwał niskoemisyjny, klimatyzowany, niskopodłogowy bus EURO 6, z platformą na wózek, z automatycznie otwieranymi drzwiami.



W II kwartale każdy kurs busów do Chobotu oraz do Suchoraby będzie można śledzić za pomocą mobilnej aplikacji w ramach systemu iMKA. O uruchomieniu systemu poinformujemy Państwa.

Linia do Suchoraby oraz linia Chobot – P&R Podłęże Północ dofinansowane ze środków państwowego Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych o charakterze użyteczności publicznej.



Rusza realizacja BO 2022

Początek roku to pierwsze kroki do realizacji Budżetu Obywatelskiego 2022 r. Zadania zostały rozdzielone pomiędzy referaty, teraz czekamy na wykonanie



Zadania Budżetu Obywatelskiego na ten rok przydzielone zostały przede wszystkim Wydziałowi Inwestycji, Wydziałowi Gospodarki Komunalnej i Referatowi Promocji i Kultury.

Wszystkie zadania obejmujące realizację placów zabaw, ich doposażenie i rewitalizację jak również budowa zewnętrznych siłowni to odpowiedzialność Wydziału Inwestycji. Te zadania

zrealizowane zostaną w drugiej połowie roku.

Za budowę ścieżek spacerowych, remonty i modernizację pomieszczeń, rozbudowę monitoringu odpowiedzialny będzie Wydział Gospodarki Komunalnej. Referat Promocji i Kultury to głównie projekty miękkie takie jak warsztaty, doposażenia bibliotek, szkół.

Na realizację zadań Budżetu Obywatelskiego Urząd Miasta i Gminy w Niepołomicach ma rok. Wszystkie pytania o BO można kierować do Referatu Promocji i Kultury pod nr tel. 122509450 lub na adres email marta.makowska@niepolomice.eu

MARTA MAKOWSKA
Referat Promocji i Kultury

Nr projektu	Tytuł	Typ	Koszt	Jednostka pomocnicza
1	Zakup sprzętu ratowniczo – gaśniczego dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Zakrzowie	lokalny	38 600 zł	Zakrzów
3	Przedszkole przyjazne dziecku	lokalny	15 300 zł	Wola Batorska
4	Modernizacja boiska bocznego LKS Tęcza Słomiróg	lokalny	10 000 zł	Słomiróg
5	Zabezpieczenie Sołectwa Zagórze na wypadek groźnych zjawisk pogodowych poprzez doposażenie jednostki OSP w Zagórzcu w sprzęt antykrzysowy	lokalny	42 207 zł	Zagórze
6	Ogólnodostępna strefa sportowo-rekreacyjna dla każdego „od malucha po seniora” na stadionie sportowym w Staniątkach.	ponadlokalny	260 000 zł	Staniątki
8	TEST YOU – profesjonalne urządzenie do pomiaru i kształtowania szybkości oraz zdolności psychomotorycznych dla wszystkich sportowców i uczniów.	lokalny	15 149 zł	Staniątki
10	Plac zabaw przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Zakrzowie.	lokalny	9 600 zł	Zakrzów
14	Zakup sprzętu sportowego oraz sprzętu nagłaśniającego na potrzeby działania Orlika w Woli Batorskiej.	lokalny	6 000 zł	Wola Batorska
15	Remont elewacji budynku klubowego K.S. Batory Wola Batorska	lokalny	16 000 zł	Wola Batorska
20	Sport i zabawa to fajna sprawa	lokalny	30 000 zł	Niepołomice – Jazy
22	Ogrodowa scena Domu Pełnego Kultury	lokalny	15 000 zł	Staniątki
23	Turniej Rycerski „Puchar Kazimierza Wielkiego”	lokalny	6 000 zł	Niepołomice – Śródmieście
24	Wyjazd niepołomickich rycerzy na Rycerskie Mistrzostwa Świata	lokalny	6 000 zł	Niepołomice – Boryczów
31	Bezpieczna droga do szkoły cz.3	lokalny	27 054 zł	Niepołomice – Piaski
33	Wykonanie parku wypoczynkowego dla mieszkańców osiedla Podgrabie na terenie placu przy OSP Niepołomice Podgrabie	lokalny	41 857 zł	Niepołomice – Podgrabie
34	Rewitalizacja placu zabaw przy ul. Wałowej Osiedle Zagrody	lokalny	33 044 zł	Niepołomice – Zagrody

35	Oręż dla ułana	lokalny	32 200 zł	Niepołomice – Boryczów
45	Aktywnie i naukowo pod chmurką. Zagospodarowanie terenu przy Szkole Podstawowej nr 2 im. Króla Kazimierza Wielkiego w Niepołomicach	lokalny	30 500 zł	Niepołomice – Śródmieście
47	Sala marzeń – zakup mebli do sali dydaktycznej.	lokalny	5 000 zł	Zabierzów Bocheński
49	Moje ulubione książki w bibliotece – zakup książek i audiobooków do Biblioteki Publicznej w Zabierzowie Bocheńskim	lokalny	5 000 zł	Zabierzów Bocheński
50	Kto zobaczy w lesie dzika	lokalny	6 100 zł	Niepołomice – Piaski
52	„W zdrowym ciele zdrowy duch – wracamy do formy!” Wyposażenie placu zabaw Wiślany Słoneczny Zakątek przy ul. Portowej w urzędzenia siłowni zewnętrznej	lokalny	30 600 zł	Niepołomice – Zagrody
57	Naturalnie i ekologicznie – warsztaty w Puszczy	lokalny	9 500 zł	Niepołomice – Zakościele
60	Mieszkańcy dla Strażaków – zakup sprzętu dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Batorskiej	lokalny	14 300 zł	Wola Batorska
61	Rozbudowa monitoringu miejskiego dzielnic Piaski	lokalny	10 000 zł	Niepołomice – Piaski
63	Niepołomice miastem wolnym od dyskryminacji i uprzedzeń	lokalny	7 200 zł	Niepołomice – Śródmieście
65	Jazzy na Jazach – festyn sportowo-rekreacyjny na Jazach	lokalny	9 600 zł	Niepołomice – Jazy
67	Modernizacja pracowni komputerowej drogą do cyfryzacji szkoły	lokalny	30 000 zł	Wola Batorska
68	Doposażenie Domu Kultury w Chobocie w sprzęt muzyczny i meble	lokalny	33 300 zł	Chobot
69	Wyposażenie siłowni Klubu Sportowego Dąb (zakup dwóch bieżni elektrycznych)	lokalny	5 000 zł	Zabierzów Bocheński
70	Rekreacja na wolnym powietrzu	lokalny	33 155 zł	Suchoraba
71	Remont i modernizacja pomieszczeń OSP Niepołomice. Doposażenie sprzętowo-mundurowe strażaka OSP Niepołomice	lokalny	22 000 zł	Niepołomice – Śródmieście
72	Zakup instrumentów dla Reprezentacyjnej Orkiestry Dętej Miasta i Gminy Niepołomice	lokalny	5 200 zł	Niepołomice – Śródmieście
73	Zakup sprzętu dla OSP Słomiróg tj.: aparat powietrzny 4 szt., pompa pływająca, pompa elektryczna	lokalny	27 000 zł	Słomiróg
79	Doposażenie placu zabaw przy osiedlu Park Eko – kontynuacja prac przy tworzeniu parku o powierzchni 95 arów	lokalny	34 904 zł	Niepołomice – Jazy
80	Remont zaplecza magazynowego w Ośrodku Harcerskim Szczepu Puszcza oraz wymiana dostawczego samochodu terenowego.	lokalny	56 000 zł	Niepołomice – Zakościele
87	Budowa ścieżki spacerowo-rowerowej wokół grobli stawu Benedyktyńskiego w Zakrzowcu	lokalny	39 522 zł	Zakrzowiec
89	Sprzęt ratowniczy	lokalny	20 000 zł	Staniątki
92	Bajkowa sala zabaw w Przedszkolu Samorządowym im. św.Kingi w Podłężu	lokalny	19 800 zł	Podłęże
93	Zakup sprzętu do ratownictwa drogowego dla Ochotniczej Straży Pożarnej w Podłężu	lokalny	45 000 zł	Podłęże
94	Doposażenie szkolnej biblioteki	lokalny	15 000 zł	Staniątki

Sprawdzimy kompostowniki

Kinga Rzymek-Kubas

W ponad 1500 gospodarstwach domowych są kompostowniki – to dane z Państwa deklaracji złożonych w Urzędzie Miasta i Gminy w Niepołomicach. Od 31 stycznia 2022 r. rozpoczynamy weryfikację zgłoszeń.

Posiadanie kompostownika ma być podstawą do ulgi w opłatach za odbiór odpadów komunalnych, dlatego też chętnie zgłaszane było ich posiadanie. Teraz po stronie urzędu jest sprawdzenie prawdziwości tych danych.

Kontrole odbywać się będą od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 18.00. W przypadku nieobecności w domu, zostawiona zostanie informacja o sposobie kontaktu z urzędem. Osoby kontrolujące legitymować się będą pisemnym upoważnieniem podpisanym przez Burmistrza Miasta i Gminy Niepołomicze, upoważniającym do przeprowadzenia weryfikacji posiadania zgłoszonego kompostownika.

W przypadku, gdy mieszkaniec zgłosił posiadanie kompostownika, a weryfikacja w terenie tego nie potwierdzi, wydana zostanie decyzja w sprawie korekty deklaracji i cofnięcia ulgi.

Prawo do ulgi utraci także to gospodarstwo, w którym przedstawiciel urzędu nie będzie mógł zweryfikować prawdziwości zeznania, czyli w przypadku uniemożliwienia dokonania oględzin kompostownika.

Dodatkowo, jeśli kontrola wykaże brak kompostownika lub weryfikacja będzie niemożliwa, dane gospodarstwo domowe utraci na 6 miesięcy możliwość ubiegania się o ulgę.

Będziemy współpracować z Politechniką Krakowską

Maciej Maderak

17 stycznia Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomicze Roman Ptak wspólnie z Dziekan Wydziału Architektury dr hab. inż. arch. prof. PK Magdaleną Kozień-Woźniak podpisali na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej porozumienie o współpracy w zakresie ochrony i kształtowania krajobrazu na terenie Gminy Niepołomicze.

W ramach przedsięwzięcia studenci ostatnich lat, podczas zajęć, warsztatów, czy konkursów, będą tworzyć projekty zagospodarowania terenów zielonych w naszej gminie. Nad ich pracami będą czuwać wykładowcy. Jeśli stworzone koncepcje przypadną nam do gustu, wcielimy je w życie.

Mamy nadzieję na ciekawe i kreatywne pomysły, które będą ozdobą naszego miasta.



Złożyłeś deklarację do CEEB?

Konrad Lembas

Przypominamy, że od 1 lipca 2021 właściciele i zarządcy budynków mieszkalnych i niemieszkalnych mają obowiązek składania deklaracji do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków (CEEB). Dotyczy ona wykorzystywanych źródeł ciepła i spalania paliw.

Deklarację można złożyć w formie papierowej w Urzędzie Miasta i Gminy w Niepołomicach. Można je pobrać ze strony <https://www.niepolomice.eu/miniatura/czy-zlozyles-deklaracje-do-centralnej-ewidencji-emisyjnosci-budynkow-2>.

Jednak najszybszą i najwygodniejszą formą jej złożenia jest droga elektroniczna. Można to zrobić poprzez stronę <https://zone.gunb.gov.pl/>.

W przypadku istniejących budynków na wysłanie deklaracji jest 12 miesięcy od wejścia w życie tego obowiązku, czyli do 1 lipca 2022 r.

W przypadku nowych obiektów deklarację trzeba złożyć do 14 dni od uruchomienia nowego źródła ciepła.

Właściciel domu powinien zgłosić wszystkie źródła ogrzewania, które znajdują się w jego budynku. Dotyczy to również źródeł ciepła znajdujących się w budynkach rekreacyjnych i wykorzystywanych tylko sezonowo np. kóz.

Informacje o klasie kotłów węglowych znajdują Państwo na ich tabliczkach znamionowych lub w instrukcjach obsługi. Jeśli nie widnieją na nich informacje o zgodności z normą PN-EN 303-5:2012, to kocioł uznawany jest za bezklasowy.

Zwracamy uwagę, że złożenie ankiety inwentaryzacyjnej, którą dostarczyliśmy do Państwa wraz z decyzjami podatkowymi i zmianami opłat śmieciowych to nie to samo co złożeniem deklaracji do CEEB.

Celem stworzenia CEEB jest poprawa jakości powietrza. Dzięki niej możliwe będzie skierowanie działań i efektywniejsza realizacja polityki niskoemisyjnej zarówno w samorządach, jak i organach administracji państwowej.

Odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania na temat CEEB można znaleźć na stronie: <https://www.gunb.gov.pl/strona/centralna-ewidencja-emisyjnosci-budynkow-faq>.

Program usuwania azbestu

Karolina Karagicz

Urząd Miasta i Gminy w Niepołomicach informuje, że program dofinansowania do odbioru, transportu i unieszkodliwiania odpadów zawierających azbest będzie kontynuowany w roku 2022. Wysokość dofinansowania dla mieszkańca naszej gminy nie ulega zmianie – w dalszym ciągu wynosić będzie 90% całkowitych kosztów. Środki finansowe na pokrycie tych kosztów pochodzą będą z budżetu gminy Niepołomicze. Pozostałe 10% ponosić będzie sam mieszkaniec. Informacje dotyczące postępowania z azbestem, regulamin jak również wniosek dostępne są na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Niepołomicze.

Termin składania wniosków: 30 czerwca 2022 r.

Dlaczego usuwamy azbest?

Azbest dobrze zabezpieczony i nieuszkodzony (np. pokryty warstwą farby) nie stanowi zagrożenia i jest też nierozpuszczalny w wodzie. Jednak stanowi on zagrożenie dla środowiska i zdrowia ludzi, gdy ulegnie uszkodzeniu (np. łamanie, cięcie) lub gdy dojdzie do jego korozji. Włókna tego minerału uwalniają się wtedy do powietrza, co powoduje, że wdychając je, dostają się one do układu oddechowego i uszkadzają pęcherzyki płucne.

Za usunięcie wyrobów zawierających azbest z obiektów budowlanych odpowiada właściciel. Aby pomóc mieszkańcom, Gmina Niepołomicze już od 2003 roku dofinansowuje odbiór, transport i utylizację odpadów zawierających azbest.

Świętowali 50 lat wspólnego życia

Anna Madej-Rogowicz
Urząd Stanu Cywilnego

W sobotę 8 stycznia 2022 r. w komnatach Zamku Królewskiego w Niepołomicach 24 pary z naszej gminy świętowały uroczystość nadania przez Prezydenta RP medali z okazji 50-lecia pożycia małżeńskiego za rok 2021

Złote gody to niezwykle wydarzenie nie tylko dla jubilatów, ale również dla ich rodzin oraz przyjaciół. To właśnie w towarzystwie najbliższych małżonkowie świętowali 50 lat wspólnego życia.

Przybyłych gości powitał burmistrz Roman Ptak, który wręczał medale. Życzenia i listy gratulacyjne przekazał przewodniczący Rady Miejskiej w Niepołomicach Marek Ciastoń, a odnowienie ślubów złożonych przed pięćdziesięciu laty przyjął ksiądz proboszcz



Stanisław Mika. Ceremonia była oprawiona występami artystycznymi Anny Cieśli, absolwentki warsztatów muzycznych w Małopolskim Centrum Dźwięku i Słowa.

Jak znaleźć pracę/pracownika w przemyśle

Joanna Kocot
Referat Promocji i Kultury

18 stycznia w Niepołomicach odbyło się spotkanie przedstawicieli pracodawców z Niepołomiczkiej Strefy Inwestycyjnej i organizatorów projektu Ja w przemyśle

Krakowski Park Technologiczny, Powiatowy Urząd Pacy w Wieliczce oraz Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Niepołomicach to organizatorzy pilotażowego projektu Ja w przemyśle, który ma pomagać w dwie strony – przedsiębiorcom i osobom szukającym pracy. Przedsiębiorcom ma pomóc znajdować pracowników z odpowiednimi kwalifikacjami, osobom bezrobotnym – zdobyć kom-

petencje, które pomogą znaleźć dobrą, stałą pracę w przemyśle.

Podczas spotkania w niepołomiczkim zamku rozmowy toczyły się nie tylko wokół niezbędnych kwalifikacji, ale także przedstawienia obecnej pracy przy produkcji. Odczarowaniu wizerunku, który pojawiał się na kartach książek, czy w programach telewizyjnych i wielu osobom kojarzy się z fabrykami z końca XIX wieku. Dziś taka

praca wygląda zupełnie inaczej niż 100, 50, czy nawet 20 lat temu.

Warto pokazywać obecne warunki, ale również uświadamiać ludziom, jak fundamentalne znaczenie ma taka praca i jak jest potrzebna.

Obecnie działania projektowe polegają na pracach koncepcyjnych i organizacyjnych. W lutym rozpoczną się szkolenia, które potrwać do września. Następnie analizowane będą dane uzyskane w projekcie, na ich podstawie stworzony zostanie raport, a z kolei on pozwoli uzyskać wskazania do zmian w przepisach, które będą miały na celu uproszczenie cyklu szkoleniowego i zatrudniania w przemyśle.

Projekt Ja w przemyśle finansowany jest z funduszu pracy.



MAN wmurowuje kamień węgielny pod rozbudowę fabryki pod Krakowem

MAN Truck & Bus przyspiesza proces transformacji i związaną z tym rozbudowę fabryki w Niepołomicach koło Krakowa.

20 stycznia 2022 roku w uroczystości wmurowania kamienia węgielnego, udział wzięli Wojewoda Małopolski Łukasz Kmita, który odczytał list Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego, Wicemarszałek Województwa Małopolskiego Łukasz Smółka, parlamentarzyści, Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice Roman Ptak oraz przedstawiciele władz lokalnych.

MAN zainwestuje w rozbudowę zakładu w Niepołomicach prawie 130 milionów euro. Fabryka, której powierzchnia zostanie do września 2022 r. powiększona o ponad jedną trzecią, ma po rozbudowie pełnić funkcję fabryki kompensującej zapotrzebowanie na moce produkcyjne w zakresie pojazdów ciężarowych. Dzielne moce produkcyjne w trybie trzymianowym będą wynosić około 300 pojazdów. Aby zakład spełniał wymagania w zakresie zrównoważonego rozwoju, zostanie zainstalowane nowe źródło bioenergii, dzięki któremu fabryka będzie w przyszłości neutralna pod względem CO₂.

Rozbudowa fabryki w Niepołomicach jest istotnym krokiem w procesie transformacji naszej firmy. Wprowadzane przez nas zmiany procesów produkcji zwiększą wyrażnie naszą konkurencyjność w obliczu coraz to większych wyzwań. Pod Krakowem powstaje fabryka o wyjątkowo dużej elastyczności,



Uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod rozbudowę zakładu MAN Trucks w Niepołomicach.

która umożliwi nam produkcję na jednej taśmie wszystkich ty-poszeregow pojazdów – od lekkich do ciężkich, mówi prezes zarządu MAN Truck & Bus SE Alexander Vlaskamp.

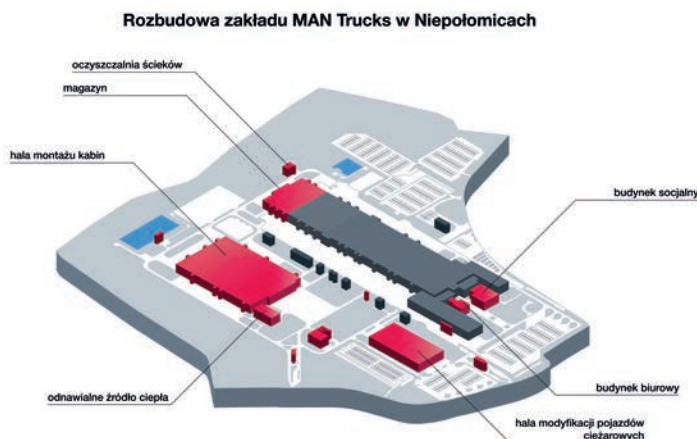
W wyniku rozbudowy moce przerobowe fabryki w Niepołomicach wzrosną około trzykrotnie. Fabryka będzie zatrudniać trzykrotnie więcej pracowników niż przed jej przebudową. W zakładzie w Niepołomicach powstanie około 1500 dodatkowych miejsc pracy. Dzisiejsza powierzchnia fabryki wynosząca 24 hektary zwiększy się do ponad 41 hektarów.

Zakład w Niepołomicach będzie bardzo efektywny i będzie odgrywał jeszcze istotniejszą rolę jako fabryka kompensująca zapotrzebowanie na moce produkcyjne. W przyszłości produkowane

w nim będzie w około dwóch trzecich wszystkich kabin oraz wszystkich pojazdów MAN. Dodatkowo powstanie tu dział „Truck Modification“, w którym nasze pojazdy ciężarowe będą indywidualnie modyfikowane zgodnie z potrzebami naszych klientów, powiedział Michael Kobriger, członek zarządu MAN odpowiedzialny za produkcję.

W ramach rozbudowy powstanie nowa hala do produkcji kabin o powierzchni 26.000 metrów kwadratowych oraz hala o powierzchni 10.000 metrów kwadratowych dla Truck Modification Center. Dzięki temu zacieśni się współpraca między zakładem w Niepołomicach i zakładem w Monachium, który potrzebuje miejsca na mieszaną produkcję pojazdów zarówno z napędem tradycyjnym, jak i elektrycznym, a firma MAN będzie mogła oferować pełną paletę pojazdów ciężarowych najwyższej jakości. Niepołomice i Monachium staną się silnym partnerskim duetem w systemie produkcji pojazdów ciężarowych.

Te i inne działania w ramach transformacji firmy MAN zostały uzgodnione między przedsiębiorstwem a radą pracowniczą w kwietniu 2021. Pełen pakiet działań ma na celu zwiększenie zysku MAN do kwoty 1,7 miliarda euro. Zapewni to MAN niezbędną swobodę przy świadomym inwestowaniu w swoją przyszłość.



Plan rozbudowy zakładu MAN Truck

MATERIAŁY PRASOWE

Jakaż to gwiazda...

23 stycznia w Zamku Królewskim w Niepołomicach odbył się koncert kolęd i pastorałek z niepołomicką lekcją śpiewania zatytułowany Jakaż to gwiazda

Wśród licznie przybyłej na wydarzenie publiczności gościli: Przewodniczący Rady Miejskiej w Niepołomicach Marek Ciastoń oraz radny powiatu wielickiego Jakub Paluch. Program koncertu zaprezentowany został w dwóch częściach. W pierwszej wystąpił Zespół Kameralny ProArte pod opieką Jerzego Sobeńki i Katarzyny Rojek. Artyści wykonali m.in. *Bóg się rodzi* oprac. J. Maklakiewicz, *Mizerna cicha* oprac. M. Pospieszalski, *W dzień Bożego Narodzenia* i *Wesołą Nowinę* oprac. Z. Kowalczyk, tytułową kolędę *Jakaż to gwiazda* muz. Z. Odelegiewicz sł. J. Goczałkowska. Wykonał także *Wesoły nam* i *Nużmy dziś krześcijani*, kantyczki pochodzące z Opactwa Mniszek Benedyktynek w Staniątkach. W tej części zaprezentowana została również krótka, poetycko-epicka impresja utrzymana w duchu bożonarodzeniowym *Kotysanka dla Małego* w wykonaniu Glorii Brzezińskiej i piszącego tę relację oraz pastorałka do słów Wandy Chotomskiej *Szła Kolęda*, którą zaprezentowała Grupa Śpiewacza Niepołomiczanie działająca pod skrzydłami Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Niepołomickiej.

Drugą część koncertu, czyli niepołomicką lekcję śpiewania otworzyła kolęda *Przybieżeli do Betlejem*, którą Niepołomiczanie zaśpiewali z publicznością. Następnie do kolędownia zaprosił duet instrumentalno-wokalny Gloria Brzezińska i prowadzący koncert. Wspólnie zaśpiewano *Jezusa Narodzonego wszyscy witajmy*, *Największy Gazda*, *Gore gwiazda* oraz *Pójdźmy wszyscy do stajenki*. Koncert zakończył się życzeniami noworocznymi oraz salutem okolicznościowy na cześć babć i dziadków z okazji ich święta. W tym miejscu, w imieniu organizatorów, pragnę podzielić się krótką refleksją: Niedzielny koncert za nami! Znów mieliśmy ogromne szczęście. Pandemia mogła przecież zniechęcić nas do realizacji, a publiczność do uczestnictwa. Stało się jednak inaczej, zamek wypełnił się bożonarodzeniowymi nutami. Było rodzinnie, prawdziwie świątecznie i refleksyjnie. Dziękujemy w sposób szczególny publiczności za jej fantastyczne kolędownie i gorący aplauz, którym nagradzała wykonawców! Swoje wyrazy wdzięczności przekazujemy partnerom w realizacji: Kolejowemu Towarzystwu Kultury z Krakowa, Zamkowi Królewskiemu w Niepołomicach Sp. z o.o., Muzeum Niepołomiczkiemu, Małopolskiemu Bankowi Spółdzielczemu, Fundacji Lepsze Niepołomicze, a także Burmistrzowi Niepołomic za patronat honorowy i Miastu i Gminie Niepołomicze za współfinansowanie wydarzenia. Serdecznie zapraszamy na kolejne wydarzenie XXX sezonu artystycznego naszego Towarzystwa, a będzie to koncert pasyjny.

Dobrego, zdrowego 2022 Roku! Do muzycznego zobaczenia!

Wydarzenie realizowane w ramach projektu Niepołomickie Impresje Muzyczne 2022, pod patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Niepołomicze Romana Ptaka, zorganizowało Towarzystwo Miłośników Muzyki i Śpiewu im. St. Moniuszki.

JANUSZ ROJEK
TMMiŚ
Fot. Janusz Jagła



Remont na pływalni

Infrastruktura Niepołomice

17 stycznia rozpoczął się remont niecki rekreacyjnej na krytej pływalni w Niepołomicach.

Generalny remont wynika z konieczności wymiany okładzin nagryzionego zębem czasu małego basenu. Doraźne naprawy nie rozwiązały problemu, utrudniając jednocześnie korzystanie z niecki.

Remont potrwa do wiosny.

– *Jeżeli wszystko pójdzie pomyślnie w marcu będziemy mogli korzystać z wyremontowanej niecki. Wymienione zostaną flizy, fugi, schodki. Basen nabierze świeżości i zachowa swoją dotychczasową funkcjonalność, przy poprawionym komforcie użytkowania* – przyznaje Paweł Zając, kierownik Centrum Sportu i Rekreacji Wodociągi Niepołomice.

Z uwagi na bezpieczeństwo korzystających, na czas prowadzonych prac wyłączone z użytkowania będą: niecka rekreacyjna, jacuzzi, zjeżdżalnia i sauna. Do dyspozycji klientów pozostaje basen sportowy.

Po zakończeniu robót zamknięta część zostanie wyczyszczona, zdezynfekowana, a woda uzdatniona i poddana badaniom laboratoryjnym.

Za czasowe utrudnienia przepraszamy i prosimy o wyrozumiałość. Remont robimy dla wygody oraz bezpieczeństwa Was i Waszych dzieci.



Przedzieciaki

Zapraszamy w każdą środę na Przedzieciaki – warsztaty ruchowe z elementami zabaw sensorycznych dla rodziców z maluchami w wieku 1-3 lat.

Zabawa-Taniec-Rozwój to najlepsze dla was i waszych dzieci!

Startujemy w lutym, zajęcia odbywać się będą w każdą środę o godz. 11.00.
Koszt 1 zajęć 30 zł/dziecko.

Czas 60 min.

Limit 10 dzieci.

Obowiązują zapisy poprzez formularz:
<https://forms.gle/UR2yFTLnN5dLEYuw7>



Infrastruktura Niepołomice – zapłacisz kartą

Infrastruktura Niepołomice

W kasie Infrastruktury Niepołomice, na krytej pływalni i za postój w strefie płatnego parkowania mo kartą!

To ukłon w kierunku osób przyzwyczajonych do płatności bezgotówkowych w sklepach i punktach usługowych bez ponoszenia dodatkowych opłat – twierdzi Arnold Stempak, prezes zarządu Infrastruktury Niepołomice.

Wprowadzenie płatności kartą zaoszczędzi czas, zwiększy bezpieczeństwo, usprawni obsługę klientów i ułatwi korzystanie z naszych usług. Dodatkowo przy płatności w kasie skorzystać można z BLIK-a.

Na pływalni zdarza się, że spędzimy w wodzie więcej czasu, niż planowaliśmy. Przy braku gotówki pojawiał się problem. Teraz nie musisz się martwić o czas spędzony w wodzie i zapłacić za pobyt kartą.

Za pozostawienie samochodu w strefie płatnego parkowania również zapłacisz nie tylko gotówką. Parkomaty zostały wyposażone w czytniki kart płatniczych.



Pierwsze nabory LGD Powiatu Wielickiego w tym roku

Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania Powiatu Wielickiego z siedzibą w Wieliczce planuje zorganizować w lutym następujące nabory wniosków:

- I/2022 Przedsięwzięcie 2.2.1 Podniesienie poziomu estetyki przestrzeni publicznej,
- oraz grant I/2022/G Przedsięwzięcia 2.1.1 Wzmacnianie samoorganizowania się społeczności lokalnych oraz kreowanie lokalnych liderów na obszarach wiejskich LGD i 2.1.2 Podnoszenie poziomu edukacji obywatelskiej (w tym partycypacji obywatelskiej).

Szczegółowych informacji prosimy szukać m.in. na stronie internetowej www.lgdpowiatwielicki.eu oraz na portalu Facebook. Obszar objęty wsparciem to w całości terytorium gminy Niepołomice oraz Kłaj oraz obszar wiejski gminy Wieliczka.

Treści ogłoszeń o poszczególnych naborach zostaną opublikowane na stronie internetowej oraz wywieszone w biurze LGD na ul. Henryka Sienkiewicza 2 w Wieliczce. W razie pytań prosimy o kontakt telefoniczny pod numerem 12 288 00 95.



Dodatek osłonowy

materiały prasowe

17 grudnia 2021 r. Sejm przyjął ustawę o dodatku osłonowym, który ma zniwelować rosnące ceny energii, gazu i żywności. Wsparcie obejmie blisko 7 mln gospodarstw domowych, których przeciętne miesięczne dochody nie przekraczają 2100 zł w gospodarstwie jednoosobowym albo 1500 zł na osobę w gospodarstwie wieloosobowym

Dodatek osłonowy przysługuje za okres od dnia 1 stycznia 2022 r. do dnia 31 grudnia 2022 r.

Wysokości dopłat w ramach dodatku osłonowego:

Jednoosobowe gospodarstwo domowe otrzyma 400/500 zł* przy założeniu, że jej dochód nie przekroczy 2100 złotych,

Gospodarstwo 2-3-osobowe otrzyma 600/750 zł* przy założeniu, że dochód nie przekroczy 1500 złotych miesięcznie na osobę,

Gospodarstwo 4-5-osobowe otrzyma 850 zł/1062,50 zł* przy założeniu, że dochód nie przekroczy 1500 złotych miesięcznie na osobę,

Gospodarstwo 6 i więcej osobowe otrzyma 1150 zł/ 1437,50 zł* przy założeniu, że dochód nie przekroczy 1500 złotych miesięcznie na osobę.

Zasada złotówka za złotówkę

W przypadku dodatku osłonowego obowiązywać będzie tzw. zasada złotówka za złotówkę. Oznacza to, że dodatek ten będzie przyznawany nawet po przekroczeniu kryterium dochodowego, a kwota dodatku będzie pomniejszana o kwotę tego przekroczenia. Minimalna kwota wypłacanych dodatków osłonowych będzie wynosić 20 zł.

Wniosek

Wnioski o dodatek osłonowy będzie można składać do 31 stycznia 2022 r. Wypłata dodatków zostanie realizowana w 2022 r. w 2 równych ratach, tj. do 31 marca i do 2 grudnia. Ci, którzy nie złożą wniosku do końca stycznia, nadal będą mogli ubiegać się o wsparcie. Wówczas muszą złożyć wniosek do 31 października 2022 r. W tym przypadku wypłata 100% dodatku zostanie zrealizowana do 2 grudnia 2022 r.

Mieszkańcy gminy Niepołomice wnioski mogą składać w Miejsko-Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Niepołomicach. Tam też można uzyskać więcej informacji na temat dodatku osłonowego – tel. 12 284-87-25 (w godzinach pracy ośrodka: pn. – pt.: 7.00-15.00).

Wniosek o dodatek osłonowy można pobrać ze strony <https://www.gov.pl/web/klimat/do-pobrania>.

*Kwota dofinansowania uzależniona od źródła ogrzewania

Umów wizytę w urzędzie skarbowym

Iwona Boborowska-Jaworska
ekspert skarbowy, Urząd Skarbowy w Wieliczce

Mamy dużo udogodnień, które pozwalają „bezboleśnie” załatwić sprawy podatkowe. Profil Zaufany, e-Urząd Skarbowy to narzędzia ułatwiające życie. Jeżeli jednak potrzebujemy uzyskać zaświadczenie, potwierdzić profil zaufany, załatwić sprawy związane z podatkami majątkowymi, czy w zeznaniu podatkowym są błędy wymagające kontaktu z urzędnikiem, który wytłumaczy, jak je skorygować, niezbędna jest osobista wizyta w urzędzie skarbowym. Obecnie można to zrobić bez konieczności tracenia czasu. Możemy zarezerwować czas urzędu przeznaczony tylko dla nas

W konkretnym, dla nas dogodnym terminie i o wybranej godzinie. Bez kolejki – nawet, gdy w sali obsługi stoi ogonek do okienka. Jak to zrobić? Na stronie www.podatki.gov.pl lub <https://wizyta.podatki.gov.pl/> w serwisie podatki.gov.pl, możemy zaplanować spotkanie z urzędnikiem 14 dni do przodu, w godzinach pracy urzędu za pomocą:

Internetu: Po wejściu na stronę trzeba zlokalizować urząd: wybrać województwo, wybrać urząd, określić

temat wizyty, a potem tylko zarezerwować termin i podać swoje dane. Potwierdzenie wizyty zostanie przesłane na nasz adres e-mail.

Telefonu – w przypadku Urzędu Skarbowego w Wieliczce dzwoniąc pod numer: 12-279-86-00 lub 12-279-85-03 Urząd Skarbowy w Wieliczce jest czynny w poniedziałki w godzinach: 8.00–18.00 w pozostałe dni tygodnia w godzinach: 8.00–15.00.

Osoby umówione mają pierwszeństwo przed innymi klientami urzędu.

Komunikat Powiatowego Lekarza Weterynarii w Wieliczce

Powiatowy Lekarz Weterynarii w Wieliczce informuje o zagrożeniu wścieklizną oraz wysoce zjadliwą grypą ptaków. Powiat wielicki jest obecnie wolny od ww. chorób, jednakże istnieje duże zagrożenie ich wystąpieniem.

W Polsce obowiązkowemu ochronnemu szczepieniu przeciwko wściekliznie podlegają psy powyżej 3 miesiąca życia, a następnie nie rzadziej niż co 12 miesięcy od dnia ostatniego szczepienia. Zaleca się również szczepienie kotów wychodzących.

Brak ważnego szczepienia psa przeciwko wściekliznie (oraz szczepienia kota na terenie objętym obszarem zagrożonym wystąpieniem wścieklizny u zwierząt) jest wykroczeniem, za które grozi mandat karny w wysokości do 500 zł.

Szczepień psów i kotów przeciwko wściekliznie dokonują lekarze weterynarii świadczący usługi weterynaryjne w ramach zakładu leczniczego dla zwierząt.

Przypomina się również o przestrzeganiu zasad bioasekuracji drobiu w celu ochrony przed wysoce zjadliwą grypą ptaków.

Więcej informacji oraz bieżące informacje odnośnie ognisk chorób zakaźnych znajdują się na stronie Głównego Inspektoratu Weterynarii: www.wetgiw.gov.pl/main/komunikaty

Szkoła z tarczą

Czwarte w Małopolsce i trzydzieste w Polsce – niepołomickie Technikum na fali wznoszącej



Miesięcznik edukacyjny „Perspektywy” po raz XXIV ogłosił swój ranking najlepszych szkół ponadpodstawowych. W ubiegłym roku ponad 4000 placówek edukacyjnych przygotowywało młodzież do matury lub egzaminów zawodowych. Spośród nich w rankingu umieszczono 1256 liceów i 1165 techników. Nie wszystkie szkoły zostały sklasyfikowane ponieważ zestawienie uwzględnia jedynie te, w których maturę w maju 2021 roku zdawało minimum 12 maturzystów oraz w których wyniki średnie z języka polskiego i matematyki zdawanych obowiązkowo były nie niższe niż 0,75 średniej krajowej.

W opublikowanych 12 stycznia wynikach, niepołomickie Technikum z Zespołu Szkół im. Ojca Świętego Jana Pawła II zajęło najwyższe miejsce w historii rankingu Perspektywy. Szkoła od lat notowana jest na wysokich miejscach, które uprawniają do legitymowania się znakiem jakości edukacji. O ile Złota tarcza nie jest tutaj nowością (Technikum otrzymało ją w przeszłości już czterokrotnie), to tegoroczne miejsca na listach ogólnopolskich i wojewódzkich przerastają oczekiwania, bijąc osiągnięcia z minionych lat. Szkołę sklasyfikowano po raz pierwszy na 30 miejscu w Polsce oraz 4 miejscu w województwie małopolskim. Miło jest dowiedzieć się, że obok największych ośrodków edukacyjnych w naszym regionie za jakie uchodzą Kraków, Nowy Sącz i Tarnów znalazły się także Niepołomice.

Na sukces szkoły złożyły się egzaminy zawodowe oraz maturalne, które uczniowie zdawali pomyślnie w styczniu i maju 2021 roku. W obu

RANKING WOJEWÓDZKI TECHNIKÓW 2022 - MAŁOPOLSKIE

2022	Ranking Główny	Nazwa szkoły	Miejscowość	'21	'20	'19	WSK	Znak jakości
1	3	Technikum Łączności nr 14 im. Obr. PP w Gdańsku	Kraków	6	3	2	89.52	🏆
2	6	Technikum nr 7 (ZSE-M)	Nowy Sącz	2	2	3	83.92	🏆
3	13	Technikum Chemiczne i Ochrony Środowiska nr 3	Kraków	13	18	7	76.42	🏆
4	30	Technikum (ZS im. o. św. Jana Pawła II)	Niepołomice	178	312	339	68.77	🏆
5	31	Tech. Energ.-Elektroniczne nr 9 im. T. Kościuszki	Kraków	23	20	37	68.28	🏆
6	35	Technikum nr 4 im. Tadeusza Tertila (ZSM-E)	Tarnów	73	214	80	67.26	🏆
7	41	Technikum Ekonomiczno-Hotelarskie nr 4	Kraków	84	66	107	66.47	🏆
8	42	Technikum nr 2 (ZSE)	Nowy Targ	48	26	35	66.41	🏆
9	50	Technikum Informatyczne im. ks. prof. J. Tischnera	Rabka-Zdrój	46	-	288	65.55	🏆
10	52	Technikum nr 3 im. Władysława Grabskiego	Nowy Sącz	33	45	51	65.28	🏆
11	57	Technikum nr 2 im. ks. prof. Józefa Tischnera	Wadowice	109	72	151	64.58	🏆
12	63	Technikum Turystyczno-Gastronomiczne	Myślenice	71	21	38	64.03	🏆
13	66	Technikum im. ks. prof. Józefa Tischnera	Limanowa	37	68	52	63.87	🏆
14	74	Technikum im. E. Dembowskiego (Powiatowe CKZIU)	Wieliczka	60	141	77	63.01	🏆
15	91	Technikum nr 1 (ZS nr 1 im. St. Staszica)	Bochnia	46	160	125	62.47	🏆

przypadkach był to 100% odsetek sukcesów – wszyscy uczniowie uzyskali dyplom zawodowy oraz świadectwa maturalne. Przypomnijmy też, że na liście 1174 absolwentów zaliczonych przez Centralną Komisję Egzaminacyjną do grona wybitnych (maturzyści, którzy ze wszystkich przedmiotów obowiązkowych uzyskali od 90% do 100%) znalazło się czworo uczniów naszej szkoły. Troje z nich to uczniowie Technikum.

Pomimo spełnienia kryteriów wejściowych, wynikających z egzaminu maturalnego (w 2021 roku odsetek zdawalności wyniósł 86%) w przypadku Liceum Ogólnokształcącego nie udało się powielić sukcesu z 2019 roku (Brazowa tarcza). Szkoła zajęła 108 miejsce w Małopolsce (zabrakło 4 punktów rankingowych do miejsc premii tarczą) i będzie musiała solidnie popraco-

wać nad poprawą swojej pozycji w nadchodzących miesiącach.

Cieszymy się bardzo, że pomimo piętrzących się przeszkód nasza szkoła nie tylko nie straciła kontaktu z czołówką, ale znalazła się, w przypadku Technikum, w ścisłej elicie. Dumni jesteśmy z naszych uczniów, którzy na przekór trudnej sytuacji potraktowali swoje obowiązki szkolne jako wyzwanie i odnieśli upragniony sukces.

Niebagatelne znaczenie w procesie dochodzenia do tak satysfakcjonującego poziomu odgrywa współpraca z organem prowadzącym – Gminą Niepołomice. Ze względu na ciągły wyścig technologii koszty generowane przez technika zawsze będą relatywnie wysokie i tylko od dobrej woli samorządu zależy, czy jest on gotów finansować jeden z filarów sukcesu – zaplecze techniczne. Władze samorządowe na czele z Romanem Ptakiem zawsze przychylnym okiem spoglądały na nasz „sen o potęgę”. Jego pierwsza część właśnie stała się faktem.

WACŁAW STERNAL

Zespół Szkół im. Ojca Świętego Jana Pawła II w Niepołomicach



Przekuj problemy na rozwiązania

Zuzanna Polańska

opiekun Młodzieżowej Rady Miejskiej

Pod takim tytułem w dniu 26 stycznia odbyło się kolejne spotkanie Młodzieżowej Rady Miejskiej, na której młodzi radni szukali rozwiązań na problemy lokalne

Wprowadzeniem do tematu była gra edukacyjna *Hamernia* – *przekuj problemy na rozwiązania* prowadzona przez współautora gry dr. Sebastiana Wacięgę. Celem jest edukacja obywatelska i pobudzenie dyskusji na rzecz rozwoju lokalnego. Akcja gry wydanej przez Małopolski Instytut Kultury w Krakowie rozgrywała się w Zakopanem, w niedalekiej przyszłości. Uczestnicy weszli w rolę mieszkańców, którzy musieli zmierzyć się z wyzwaniami związanymi z rozwojem miasta. Zadaniem graczy było rozwiązywać lokalne problemy i jednocześnie brać pod uwagę interesy różnych mieszkańców tak, aby dążyć do rozwoju całego miasta. W trakcie rozgrywki pomysły tworzone przez grupy sąsiedzkie z Zakopanego oceniano w trzech kategoriach: tradycji, środowiska oraz gospodarki. Dyskutowano nad rozwiązaniami i skutecznością proponowa-

nych zmian. Wygrywały pomysły, które otrzymały najwięcej punktów, czyli cieszyły się największym poparciem innych graczy – przedstawiciele lokalnej społeczności. Na koniec uczestnicy gry mogli sprawdzić i przedyskutować, jak ich pomysły zmieniłyby miasto i jakie przyniosłyby konsekwencje. Wśród graczy z Młodzieżowej Rady Miejskiej w Niepołomicach wygrała koncepcja rozwoju oparta mocno na gospodarce, z mniejszym naciskiem na regionalną tradycję.

Po rozgrywce odbyły się warsztaty obywatelskie dotyczące gminy Niepołomice, na których młodzi radni typowali problemy związane z naszą gminą, dokonywali

ich opisu i dyskutowali nad rozwiązaniami. W trakcie dyskusji każdy zespół oceniał pomysły pod kątem kosztów – jak pomysł wpłynie na budżet miasta, pod kątem wpływu na środowisko oraz jakie korzyści przyniesie dla mieszkańców.

Podsumowując zajęcia, młodzi radni uznali, że bardzo ważny jest zrównoważony rozwój pomiędzy gospodarką, środowiskiem, tradycją i tylko współpracując, uwzględniając różne potrzeby i interesy mieszkańców można dojść do pozytywnych rozwiązań – korzystnych dla całej gminy.

Warsztaty rozwijały kompetencje społeczne i obywatelskie przygotowując młodych radnych do pełnego uczestnictwa w życiu obywatelskim.



Dzień Kubusia Puchatka

Monika Patalita

nauczyciel bibliotekarz

- Jaki dziś dzień? – zapytał Puchatek.
- Dziś – odpowiedział Prosiaczek. Na to Puchatek:
- To mój ulubiony dzień

Ta sentencja i inne złote myśli z książki, pt. *Kubuś Puchatek* rozbrzmiewały dnia 13 stycznia 2022 roku w sali gimnastycznej Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Suchorabie, podczas obchodów Dnia Kubusia Puchatka. Międzynarodowy Dzień Kubusia Puchatka przypada 18 stycznia i został ustanowiony na pamiątkę urodzin Alana Aleksandra Milne'a – pisarza, który był twórcą tej bajkowej postaci.

Święto Kubusia Puchatka, było doskonałą okazją do przypomnienia najmłodszym czytelnikom o tym niezwykłym bohaterze. Na spotkanie dzieci przyniosły swoje maskotki Kubusia Pu-

chatka i jego przyjaciół ze Stumilowego Lasu. Gościem honorowym był sam Kubuś Puchatek, który został radośnie przyjęty przez dzieci i szybko się z nimi zaprzyjaźnił.

W ramach tego niezwykłego dnia, najmłodszy z uwagą wysłuchali fragmentów lektury, pt. „Kubuś Puchatek,” kunsztownie przeczytanych przez panią dyrektor i nauczycieli edukacji wczesnoszkolnej. Uczniowie, podążając śladami przyjaciół ze Stumilowego Lasu wykonali różne zadania, wymagające umiejętności artystycznych i znakomitej współpracy. Wszyscy poradzili sobie doskonale, co potwierdził także Kubuś

Puchatek, wręczając dzieciom upominki i słodkie co nieco.

Spotkanie z Kubusiem Puchatkiem łączyło słowo, muzykę, zabawę, a nawet taniec i spotkało się z dużym zainteresowaniem oraz zaangażowaniem uczestników. Sympatyczni mieszkańcy Stumilowego Lasu podbili serca czytelników na całym świecie, z pewnością także uczniów w Suchorabie.

Książki opowiadające o Kubusiu Puchatku – jednym z najsympatyczniejszych misiów, cieszą się ponadczasowym uznaniem. Nie brakuje w nich refleksji o przyjaźni, szczęściu, pokonywaniu trudności oraz cieszeniu się z każdego dnia i najmniejszej rzeczy. Zatem serdecznie zapraszamy do lektury.

– Puchatku?

– Tak Prosiaczku?

– Nic, tylko chciałem się upewnić, że jesteście.

Radość pomagania

Agata Żeromska

Przedszkole Samorządowe nr 1 w Niepołomicach

Pomaganie ma dla dzieci różne wymiary: szukanie rękawiczki kolegi podczas ubierania się na spacer, zbieranie naczyń po obiedzie czy układanie książek. W naszym przedszkolu pokazujemy dzieciom, że pomagać można również

śpiewem i zaangażowaniem. Jak co roku, każda grupa przedszkolna przygotowywała przedstawienie jasełkowe. Nauka roli, wykonanie kostiumu, próby a w końcu występ z całą grupą. To pełne emocji przeżycie w życiu dziecka. Przed-

stawienia dzieci były nagrywane a następnie przekazywane rodzicom wprost na skrzynki e-mailowe. Biletem wstępu był datek do puszki, której całkowity dochód przeznaczyliśmy dla Domu Niewidomych Mężczyzn w Niepołomicach. Poczucie sprawczości i satysfakcja dzieci z pomocy potrzebującym to cenna lekcja na przyszłość.



Rozśpiewana kadra

Aneta Kurak

Prywatne Przedszkole Językowo-Artystyczne Słoneczna Kraina

Co to były za święta! W całym przedszkolu świąteczny nastrój zawitał już z początkiem grudnia. Przygotowania do przyjęcia Mikołaja, dekoracje sal, ubieranie choinek i zapach pieczonych pierniczek – to tradycje, które wprowadzały wszystkich w ten niezwykle czas. Ukoronowaniem przedświątecznych dni były występy naszych przedszkolaków. W tym roku piękne jasełka wraz z życzeniami trafiły do widzów za pomocą ekranu. Pomimo zdalnego przekazu klimat teatru i wyjątkowej, podniosłej atmosfery udzielał się każdemu. Przedstawienia oczarowały nas tak bardzo, że personel przedszkola przygotował niespodziankę dla swoich podopiecznych. Cała kadra wystąpiła przed kamerami, tworząc Słoneczny Chór. Każdy nasz przedszkolak mógł w domku wraz z rodziną posłuchać kolęd a capella: *Mizerna cicha* i *Jezus malusieńki* śpiewanych przez swoje

panie i ciecie. Pandemia cały czas się wydłuża. Zmusza nasz personel do alternatywnych i zarazem kreatywnych rozwiązań do zaistniałej sytuacji. To nie pierwszy występ naszych pań. Na-

sza kadra zadebiutowała w teatrzyku pt. *Galimatias bajkowy* przygotowanym z okazji Światowego Dnia Postaci z Bajki. Mamy nadzieję, że w ten sposób możemy sprawić radość naszym kochanym przedszkolakom oraz czerpać radość z przeżywania wspólnej zabawy!



Mistrzyni Polski Południowej

Joanna Wypiór
KJK Pod Żubrem

Wspaniałe zakończenie sezonu dla 16-letniej Marty Wypiór z KJK Pod Żubrem w Niepołomicach! Marta Wypiór wywalczyła tytuł Mistrzyni Halowych Mistrzostw Polski Południowej w kat. JUNIOR

Podczas zawodów, które odbyły się w dniach 16-19 grudnia zawodniczka na klaczy Captiana Luttinghof's Z zdobyła złoty medal na Halowych Mistrzostwach Polski Południowej w kat.

JUNIOR. Para z Niepołomic bezbłędnie przejechała dwa parkury półfinałowe oraz oba nawroty finałowe. Gratulacje dla amazonki i trenerów Krzysztofa Leśniaka oraz Marty Gindy.

Wyniki zawodów można znaleźć na stronie:

<https://zawodykonne.com/zawody/46/tour/167/3579?type=ranking>.



Sześć medali na początek 2022 roku

Marek Burda
MKS Spartakus Niepołomice

Najlepsi badmintoniści w Polsce w kategoriach młodzieżowców, juniorów młodszych oraz młodzików młodszych spotkali się w Imielinie na zawodach rangi Grand Prix. Zawodnicy MKS Spartakus Niepołomice przywieźli 4 złote i 2 brązowe medale

To po Mistrzostwach Polski najwyższe rangą turnieje badmintonowe w tych kategoriach wiekowych w Polsce.

Klub reprezentowała czwórka zawodników: Nikola Pluchowska, Jessica Orzechowicz, Stanisława Gruszczyńska i Bartosz Wata.

Nikola Pluchowska w kategorii młodzik młodszy po bardzo ładnej grze zdo-

była brązowy medal w grze pojedynczej, a w grze podwójnej w parze z Antoniną Wnuk (Badminton School Gdynia) stanęła na najwyższym stopniu podium.

Jessica Orzechowicz w kategorii młodzieżowiec bez problemu wygrała grę pojedynczą. W grze podwójnej Jessica w parze ze Stanisławą Gruszczyńską również okazały się bezkonkurencyjne.

Bartosz Wata wygrał swój pierwszy turniej w kategorii młodzieżowca w grze pojedynczej. W grze podwójnej w parze z Karolem Gontarzem zdobył brązowy medal.

W zawodach wystartowało blisko 250 osób. Wyjazd został dofinansowany ze środków Miasta i Gminy Niepołomice.



15-letni Mistrz Polski z Niepołomic

Mateusz Pivosz

Referat Promocji i Kultury

Wspaniale rozpoczął się rok 2022 dla Mateusza Mitonia, mieszkańca Niepołomic, który reprezentuje Uczniowski Klub Tenisowy Winner Kraków. Mateusz 15 stycznia zdobył złoty medal Mistrzostw Polski do lat 16 na kortach Toruńskiej Akademii Tenisowej

Mateusz kontynuuje sportowe tradycje rodzinne. Kamil Mitoń, tata 15-latka, to szachista, od 2002 roku arcymistrz, a obecnie trener Jana Krzysztofa-Dudy, najwyższej sklasyfikowanego Polaka w Międzynarodowej Federacji Szachowej. Z kolei Mateusz i jego młodszy brat Kuba, za sprawą mamy Agnieszki, wybrali grę w tenisa.

W 2021 roku Mateusz zdobył dwa brązowe medale, w grze pojedynczej oraz deblu na halowych Mistrzostwach Polski młodzików, oraz srebro w singlu

i złoto w grze podwójnej na czerwcowych Mistrzostwach Polski do lat 14 w Łodzi. Dzięki świetnym результатам, Mateusz został powołany do składu reprezentacji Polski na Drużynowe Indywidualne Mistrzostwa Europy U-14.

Na Mistrzostwach Polski do lat 16 Mateusz pokonał w finale Filipa Kosińskiego 7:5, 6:3 i jak sam podkreśla złoto zdobyte w Toruniu to jego największy dotychczasowy sukces.

Mateusz od 2021 roku jest objęty stypendium sportowym Burmistrza Miasta i Gminy Niepołomice dla wybitnych sportowców. Gratulujemy sukcesu i wierzymy, że nowy sezon będzie obfity w zdobywane trofea!



Ferie z karate w górach

Joanna Musiał

AKT Niepołomice-Kraków

90 karateków trenowało i spędzało aktywnie czas podczas tegorocznych obozów zimowych w Ochotnicy Górnej. Akademia Karate Tradycyjnego Niepołomice-Kraków zorganizowała w Gorcach dwa turnusy – od 15 do 19 stycznia oraz od 19 do 23 stycznia

Początkowo Ochotnica Górna przywitała nas niewielką ilością śniegu, ale ku uciesze obozowiczów sytuacja szybko się zmieniła. Białego puchu dosypało tak dużo, że gazda odśnieżał podwórko robiąc śnieżne korytarze. Karatecy zaś korzystali z dobrodziejstw zimy, zjeżdżając z górki, przy której stoi ośrodek, lepiąc bałwany i urządzając bitwy śnieżne.

Senseiowie dbali każdego dnia, abyśmy doskonalili się podczas treningów karate. Formę szlifowaliśmy zarówno na wspólnych treningach, jak i podzieleni według stopni zaawansowania. Poza tym poranne biegi poprawiły też naszą kondycję i wytrzymałość.

Piękna okolica zachęcała do długich spacerów. Podczas jednego z nich zdobyliśmy wieżę w Magurkach. Trasa nie była najłatwiejsza, ale wszelki trud wynagrodziły nam piękne widoki panoramy Tatr oraz pyszności upieczone na ognisku.

Zagrzaaliśmy się też przy ciepłej herbacie zrobionej ze śniegu.

Tradycją każdego obozu jest kulig. Konie zaprzęzione w sanie, jazda w pięknej scenerii, ognisko w głębi lasu, kielbaski, podpłomyki, zabawy na śniegu, powrót po zmierzchu przy świetle pochodni – to atrakcje, które zawsze wzbudzają wiele emocji.

Stałym punktem obozu jest wyjazd na termy. To czas kiedy można się trochę zrelaksować i poszaleć na wodnych zjeżdżalniach. Jednak, by nieco podgrzać atmosferę, sensei zorganizowali też krótki trening na śniegu, przy basenie.

Wieczorami relaksowaliśmy

się oglądając filmy, spędzając czas przy grach i zabawach bądź urządzaliśmy tańce na dyskotecce.

Kilka razy wybraliśmy się także na stok w Kluszkowcach, gdzie doskonaliliśmy technikę jazdy na nartach i desce. Warunki były bardzo dobre, więc białemu szaleństwu oddawaliśmy się przez wiele godzin.

Gospodarz urządził nam także wieczory w bawówce, gdzie jedliśmy oscypki z żurawiną pieczone na kamieniu, wędzony boczek, domowej roboty chleb i inne przysmaki. Dopelnieniem pysznych posiłków były wspólne śpiewy.

Czas w górach upłynął nam bardzo szybko, jednak piękne wspomnienia pozostaną na dłużej.

Dziękujemy właścicielom Ośrodka Turystyczno-Wypoczynkowego Gazdaluz za zaangażowanie i wspaniały pobyt.



Kalendarz wydarzeń

w Bibliotece Publicznej w Niepołomicach



7 lutego -

31 marca

wystawa zdjęć

Anny Pagacz i Mariana Gałata

"Zwierzęta

Puszczy Niepołomickiej"

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach - LAS

10 lutego

24 lutego

czwartek

godz. 15:00

**Podróże po dziecięcej
literaturze**

zajęcia literacko-edukacyjne dla dzieci
w wieku 5-6 lat

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

15 lutego

wtorek

godz. 17:30

Klub czytelniczy

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

16 lutego

środa

godz. 18:00

**Klub Poszukiwaczy
Historii Niepołomic**

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach - LAS

17 lutego

czwartek

godz. 15:00

**Podróże po dziecięcej
literaturze**

zajęcia literacko-edukacyjne dla dzieci
w wieku 7-9 lat

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

25 lutego

piątek

godz. 15:00

Klub Kreatywnych Dzieci

zajęcia plastyczne dla dzieci w wieku 10-12 lat

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

25 lutego

piątek

godz. 18:00

**Wieczór
z Planszówkami**

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach - LAS

Styczniowy klub czytelnika

We wtorkowy wieczór, 18 stycznia odbyło się w niepołomickiej bibliotece pierwsze w tym roku spotkanie klubu czytelnika. Literackie rozmowy tym razem toczyły się pod hasłem: *Moda, strój, człowiek – związki mody z literaturą*

Mówiąc o modzie, mamy zazwyczaj na myśli sposób, maniery, przepis, miarę, a także wszelkie zmiany w formie strojów, historię odzieży. Klubowiczki słusznie zauważyły, że moda dotyczy właściwie każdej dziedziny życia: sposobu odżywiania, spędzania wolnego czasu, dekoracji wnętrz itp. Cechą charakterystyczną mody jest jej chwilowość, kontrastowość, czasem nieużyteczność. Mimo chwilowości nic nie wskazuje na koniec jej istnienia i pełnienia ważnej roli w naszym świecie.

Czytelniczki zastanawiały się, co ma wspólnego moda i literatura? Słowo i projektowanie, szycie? Bohater literacki i jego strój? Okazuje się, że jednak coś je łączy. Stwarzają indywidualne światy albo odzwierciedlają rzeczywistość, lub symbolizują coś w człowieku, bohaterze literackim.

Wiemy jedno: Moda, tak jak literatura jest kreacją. Strój, ubranie ma różnorodne znaczenia i pełni rozmaite funkcje. Wskazuje na status społeczny, przynależność do danej grupy zawodowej. Potrafi ukazać charakter i poglądy bohatera literackiego. Klubowiczki dokonały ciekawego podziału stroju na dwie kategorie. Istnieją tzw. ubrania identyfikujące konkretnego bohatera, oraz na ubrania symbolizujące cechy, postawy danej postaci.

Gdy czytamy o kimś, tak i tak ubranym, wiemy, że chodzi tylko o tę jedną postać literacką. Dziewczynka w czerwonym kapturku z koszyczkiem? Nikt inny, tylko Czerwony Kapturek. Zaniebdany staruch w „gumofilcach”, czapce uszance, a wokół niego zapach bimbru? Wędrowycz, bohater książek Pilipiuka. Nadwrażliwy, młody człowiek w niebieskim fraku i żółtej kamizelce? Przed nami oczywiście Werter. Mężczyzna w płaszczu w kratkę, z fajką i czapką z dwoma daszkami? Słynny Sherlock Holmes!

Panie następnie omówiły drugą kategorię literackich ubrań: strój, który staje się symbolem i elementem nadającym określone znaczenie. Bogactwo symboliki strojów znajdziemy w *Panu Tadeuszu* Mickiewicza, w *Weselu* Wyspiań-

skiego, w sztukach teatralnych Moliera, Gogola, Gombrowicza, Mrożka.

Bohater powieści słynnej powieści pt. *Milczenie owiec* T. Harris, jest seryjnym mordercą. Brutalnie zabija kobiety, zdiera z nich skórę i szyje dla siebie ubrania. Te stroje to symbol zdeformowanej psychiki mordercy, problemów związanych z jego tożsamością płciową i ogólnym brakiem zaakceptowania siebie.

Symboliczne znaczenie ubrania Czytelniczki odkryły również w bajkach i baśniach. Złote, szklane pantofelki, osłe skórki, czapki-niewidki, wszystkie wymienione mają moc ilustrowania pewnych postaw, poglądów, oraz cech charakteru, nadrzędnych wartości wyznawanych przez danego bohatera. Bohaterowie literackich arcydzieł przywdziewając się w najróżniejsze stroje w konkretnych sytuacjach, próbują np. zamaskować własną tożsamość, niski status społeczny, czy aspirować do lepszego życia. Odpowiedni strój pozwala na ucieczkę, ratunek dla życia w trudnych okolicznościach. Czasem dany element ubrania, biżuteria pozwala na możliwość powrotu, duchowej podróży w czasy dzieciństwa, młodości.

Nie obyło się bez rozmów na temat literatury dotyczącej historii mody oraz wizerunku, jako narzędzia w komunikacji między ludźmi. Była też okazja do przeczytania cytatów, aforyzmów, anegdotek o modzie! Panie rozmawiały o ubraniach, stylizacjach naszych znanych, współczesnych pisarzy podczas wydarzeń kulturalnych np. promocji książki, spotkań autorskich, czy gali rozdania nagród. Ich zdaniem te stroje wiele mówią o twórcy. Joanna Bator i nowoczesna wersja kimona, oddają zachwyt, pasję autorki dla kultury japońskiej. Katarzyna Bonda i jej czerwona kreacja z ozdobną „pajęczyną” na plecach, nawiązuje do powieści kryminalnej *Czerwony Pająk*. Spódnica uszyta z 6 metrów tiulu musi się „kręcić”, a jej dół wykończono bordiurą z nadrukiem książkowym, czyli być charakterystyczną! Cała Sylwia Chutnik. Dla Łukasza Orbitowskiego nie ma



lepszego ubrania nad spodnie dresowe. No cóż – pełna wygoda!

Olga Tokarczuk podczas odbierania Nagrody Bookera za powieść pt. *Bieguni* miała na sobie granatową, skromną kreację. Podszewka sukienki zawierała wydrukowaną rycinę: podróżnik, który dociera do granic Ziemi, wystawia głowę poza horyzont, za którym widzi... ład kosmosu. Podszewka-obrazek, jest metaforą tego, co pisarka myśli o życiu i świecie....

Motyw stroju w literaturze, jego role, znaczenia, to nietryw i obszerny temat. Nasze rozmowy podsumowałyśmy słowami genialnego pisarza, noblisty Isaaca Bashevisa Singera: *Jakąż dziwną siłę posiada ubranie...*

Polecamy literaturę tematu:

1. Richard Flanagan – *Pragnienie*
2. Andrzej Pilipiuk – *Kroniki Jakuba Wędrowicza*
3. Moliere – *Mieszczanin szlachcicem*
4. Mikołaj Gogol – *Płaszcz*
5. Sławomir Mrożek – *Krawiec*
6. Guy de Maupassant – *Naszyjnik*
7. Bernard Shaw – *Pigmalion*
8. Małgorzata Moźdzysłowska-Nowotka – *O modach i strojach*
9. Antonina Samecka – *Modoterapia*
10. Thomas Harris – *Milczenie owiec*
11. Leopold Tyrmand – *Dziennik 1954*

MARTA PIOTROWSKA
Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

Ferie w bibliotece

Małgorzata Turecka, Anna Urbanek
Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

Ferie w bibliotece dobiegły końca i nadszedł czas na podsumowanie. Tematem przewodnim tegorocznych ferii były Niepołomice. Postanowiliśmy przybliżyć dzieciom historię miasta, ludzi, okolic i oczywiście Puszczy Niepołomickiej. Założyliśmy, że wszystkie dzieci lubią opowieści o dawnych czasach, zamkach, rycerzach, królach i królowych, a miejsce, w którym mieszkamy jest do tego jak najbardziej odpowiednie

Młodsza grupa (5-6 lat) w kolejnych dniach poznała historię powstania Niepołomic, jego symbole, Legendę – Błoto, centralne budynki miasta, postacie władców w szczególności Kazimierza Wielkiego. Zebrane informacje posłużyły dzieciom do wykonania prac plastycznych. Powstały komiksy z Legendy, herby Niepołomic, portrety Króla Kazimierza, dokumenty opatrzone królewskimi pieczęciami, a nawet miecze. Bawiliśmy się także w architektów, budując średniowieczną osadę i zamek z drewnianych klocków. Dowiedzieliśmy się czym były zamki? Czy tylko

twierdzami obronnymi? Jak wybierano miejsce budowy? Kto w nim mieszkał? Jak wyglądało życie mieszkańców? Czy dla każdego tak samo? Na te i wiele innych pytań odpowiedzieliśmy sobie podczas zajęć. Wybraliśmy się także w podróż do pradawnej Puszczy, poznaliśmy jej mieszkańców i dzieliliśmy się leśnymi opowieściami.

Starsza grupa (7-9 lat) odbyła podróż w czasie, sięgającą początków średniowiecznej, niepołomickiej osady. Przyglądaliśmy się ludziom minionych wieków, ich życiu codziennemu i zwyczajom. Wyruszyliśmy na niepołomicki

zamek, aby rozwiązać zagadkę magicznego kamienia z Legendy o czakramie. W poszukiwaniu niezwykłych fresków i śladów architektury gotyckiej zajrzeliśmy do Kościoła pw. Dziesięciu Tysięcy Męczenników. Jego dzieje, jak również barwna postać samego Kazimierza Wielkiego były okazją do ciekawych dyskusji. Na mapie odwiedzanych miejsc nie mogło zabraknąć pięknej Puszczy Niepołomickiej, domu dla wielu gatunków zwierząt, szczególnie tych rzadkich i chronionych. Wykonane prace plastyczne wyzwoliły mnóstwo energii i kreatywności. Wykorzystaliśmy nowe, ciekawe techniki plastyczne, niepołomicki zamek i otaczający go gród wypełnił się postaciami z epoki, kościół zyskał witraże i ciekawe ceglane mury, Kazimierz Wielki z pewnością byłby dumny z pięknej korony i bujnej brody, a Puszczę spokojnie przemierzał dostoyny żubr. Powstał również niezwykły album łączący przeszłość z teraźniejszością.

Dziękujemy za wspólnie spędzony czas i już dzisiaj serdecznie zapraszamy na kolejne zajęcia do naszej Biblioteki!



Zwierzęta Puszczy Niepołomickiej



Zapraszamy na wystawę zdjęć

Anny Pagacz

i Mariana Gałata

7 lutego - 31 marca 2022 r.

- Biblioteka Publiczna w Niepołomicach
- Laboratorium Aktywności Społecznej
- ul. Bocheńska 26

Zamach w Puszczy Niepołomickiej i odwet Niemców

Poranek 2 lutego 1944 r., areszt przy ulicy Montelupich w Krakowie. Tadeusz Iwański ze Staniątek, który siedzi tu od 7 stycznia, przez szczelinę w okiennicy celi obserwuje ruch na dziedzińcu. Widzi tylko fragment podwórza, ale nie ma wątpliwości, że to kolejna grupa skazańców jest wywożona na egzekucję. Wśród mężczyzn umieszczanych brutalnie na oplanowanej ciężarówce, powiązanych parami drutem za ręce, rozpoznaje organistę ze staniąteckiego kościoła, Czesława Cebulę, a także – razem związanych – Józefa Bednarczyka i Franciszka Wołowicza z Podłęża

Tego samego dnia, wczesnym popołudniem, z drogi do Niepołomic przy wiadukcie kolejowym w Staniątkach, na granicy z Podlężem, słychać kanonadę. Piętnastoletni Emil Małek z kolegami z Podłęża i dziesięcioletni Józef Śledziowski ze Staniątek, zwiędzeni odgłosem krótkich serii z broni maszynowej, przybywają na miejsce po jakimś czasie. Na drodze widzą kawałki mózgów, odłamki kości twarzoczaszek, liczne, zastygłe już plamy krwi. Tyle, fizycznie, pozostało po pięćdziesięciu członkach lokalnego ruchu oporu rozstrzelanych w ramach odwetu za zamach na Generalnego Gubernatora Hansa Franka.

W 78. rocznicę mordu warto jeszcze raz podjąć próbę rekonstrukcji zdarzeń, które go poprzedziły. Czy akcja w Puszczy Niepołomickiej była faktycznie zaplanowana jako zamach na Franka, czy też Gubernator stał się celem w drodze przypadku?

Hitlerowscy dygnitarze na celowniku podziemia

Jesienią 1943 r. w dowództwie Okręgu Krakowskiego Armii Krajowej zrodził się pomysł, aby dokonać kolejnego zamachu na jakiegoś ważnego dygnitarza w Generalnej Guberni, odznaczającego się szczególnym okrucieństwem wobec Polaków. Na cel wytypowano Generalnego Gubernatora Hansa Franka oraz Wyższego Dowódcę SS i policji SS-Obergruppenführera, generała Waffen-SS Wilhelma Koppego. Koppe zastąpił na tym stanowisku SS-Obergruppenführera, generała policji Friedricha Wilhelma Krügera (nieudany zamach na tego ostatniego miał miejsce w kwietniu 1943 r. w Krakowie). „Pierw-

szeństwo” uzyskał Frank. Pierwotnie egzekucja miała być wykonana w drodze strzału snajperskiego. Wytypowano optymalne miejsce do oddania strzału w momencie wsiadania Franka do samochodu na Wawelu – budynek przy ulicy Bernardyńskiej. W drodze rekonesansu sprawdzono również możliwość bezpiecznego i skutecznego oddalenia się ze stanowiska strzeleckiego. W opinii fachowców planowane przedsięwzięcie miało realne szanse powodzenia. Jednak w listopadzie 1943 r. zrezygnowano z realizacji tego zamiaru z obawy przed wielkimi represjami ze strony Niemców. Obawy były uzasadnione i potwierdzone kolejnymi masowymi egzekucjami, dokonywanymi na podstawie rozporządzenia Franka o sądach doraźnych, obowiązującego od 10 października 1943 r. Przypadek sprawił, że już trzy miesiące później Gubernator jednak mógł ponieść karę za swoje zbrodnie popełnione na Polakach.

Plan zamachu na pociąg

Według relacji mjr. (wtedy por.) Ryszarda Nuszkiewicza „Powolnego”, cichociemnego, akcja została przeprowadzona 29 stycznia 1944 r. przez grupę dywersyjną krakowskiego Kierownictwa Dywersji („Kedywu”) AK i była skierowana na specjalny pociąg relacji Kraków-Lwów, przewożący m.in. żoł-



Generalny Gubernator Hans Frank dokonuje przeglądu kompanii honorowej we Lwowie na drugi dzień po zamachu w Puszczy Niepołomickiej, 30 stycznia 1944 r. Fot. NAC

nierzy niemieckich z urlopów na front wschodni (Urlaubzug). Jej data była związana z czwartą rocznicą utworzenia Generalnego Gubernatorstwa oraz jedenastą objęcia władzy w Niemczech przez Hitlera. Wiele wskazuje na to, że zamachowcy nie wiedzieli, iż do składu będą doczepione dwie salonki dla Hansa Franka i Wilhelma Koppego – udających się na rocznicowe uroczystości we Lwowie – oraz wagon z ochroną



Józef Galat z Niepołomic, zastępowy w Drużynie Męskiej im. Zawiszy Czarnego w Niepołomicach. Za działalność w AK rozstrzelany 2.02.1944 r. w Staniątkach. Fot. Biblioteka Publiczna w Niepołomicach im. Tadeusza Biernata



Kazimierz Kępa z Niepołomic, harcerz Drużyny Męskiej im. Zawiszy Czarnego w Niepołomicach. Za działalność w AK rozstrzelany 2.02.1944 r. w Staniątkach. Fot. Biblioteka Publiczna w Niepołomicach im. Tadeusza Biernata



Czesław Cebula, organista w staniąteckim kościele, organizator zebrań konspiracyjnych, dyrygent orkiestry OSP w Niepołomicach. Rozstrzelany 2.02.1944 r. w Staniątkach. Fot. Biblioteka Publiczna w Niepołomicach im. Tadeusza Biernata

wiązywał ruch lewostronny). Ładunek podłożono około 50 m na zachód od wiaduktu kolejowego nad polną drogą przebiegającą z Niepołomic w kierunku Cudowa, Podlasu Gruszczańskie (przysiółków Brzezia), przy tzw. „dziewiętnastce” – małym zalewie przylegającym do nasypu od strony północnej, w latach 60. i 70. ub. wieku popularnym, dzikim kąpielisku. Por. Mieczysław Cieślik „Bąk” vel „Koral” (nie był planowany do bezpośredniego udziału w zamachu) i ppor. Władysław Wiśniewski „Wróbel” ubezpieczali „Powolnego”, „Marsa” i „Spokojnego” od strony wschodniej, a od strony zachodniej – sierż. Józef Borkowski „Kruk”, strz. Kazimierz Lorys „Zawała” i strz. Józef Szlachetka „Wrak”.

W tym miejscu trzeba wskazać różnice w relacjach Nuskiewiczza zamieszczonych przez niego w publikacjach „Dynamit” cz. II z 1967 r. i „Uparci” (1983 r.). W 1967 r. autor wymienił dziewięciu bezpośrednich uczestników zamachu, a w 1983 r. – już dziesięciu. Z kolei na wykazie osób zamieszczonym na pomniku z 1992 r. znów figuruje dziewięciu mężczyzn, lecz w jednym przypadku wystąpiła zamiana nazwiska (warto podkreślić jednak, że sam Nuskiewicz nie miał na to wpływu, gdyż zmarł w 1983 r.).

Zakładanie i maskowanie ładunku musiało być dwa razy przerwane z powodu przemieszczania się patrolu

Bahnschutzpolizei (niemieckiej policji kolejowej) po południowej stronie toru oraz przejazdu ok. 22:20 od strony Bochni lokomotywy pchającej wagon-łorę wypełnioną piaskiem po torze (wówczas dla niej niewłaściwym), którym miał jechać pociąg specjalny z Krakowa. Świadczyło to ewidentnie o tym, że niemieckie służby sprawdzały tor przed przejazdem ważnego pociągu.

Jak zrelacjonował „Powolny”, wybuch został zainicjowany ze stanowiska na skraju lasu po północnej stronie toru. Warto zauważyć, że była to niezbyt fortunna lokalizacja. Minerzy, wykonując odwrót w zaplanowanym kierunku, musieli przejść przez nasyp lub pod wiaduktem, narażając się na ogień przeciwnika z jednej i drugiej strony torowiska.

Według późniejszych zapisków Franka umieszczonych w jego „Dzienniku” wybuch nastąpił około 23:17 (należy przy tym wziąć pod uwagę, że przynajmniej część relacji zbrodniarza była nieprawdziwa, np. to, że wybuch nastąpił tuż za salonką, w której podróżował). Eksplozję spowodował „Mars” zapalnikiem elektrycznym, przy użyciu zapalarki, na hasło „Spokojnego”, po tym jak „Kruk” dał drugi raz znak błyskiem latarki o pozycji pociągu. Jak uznał później sam „Powolny”, detonacja nastąpiła za wcześnie i maszynista zdołał jeszcze uruchomić hamowanie pociągu jadącego z prędkością około

60 km/h, ograniczając w ten sposób skutki wykolejenia składu. Mimo to parowóz, trzy pierwsze wagony i wagon służbowy ugrzęzły w nasypie. Szyby zostały zerwane na długości 5–7 m (wg Franka – 1 m), a torowisko, w tym podkłady kolejowe, zniszczone na długości ok. 50 m. Nikt nie zginął, ani nie został ciężko ranny. Ochrona pociągu natychmiast zareagowała, ostrzeliwując na ślepo teren, a także oświetlając go racami. Zamachowcy, bez strat, szybko oddalili się w dwóch kierunkach, w tym nieplanowanym – do Niepołomic.

Według późniejszych relacji, w celu uchronienia miejscowej ludności przed represjami uczestnicy akcji wykorzystali znalezione wcześniej, zrzucone z samolotów sowieckich ulotki kierowane do Niemców. Rozrzucano je na skraju puszczy od strony miasta i na odczepionych przez ludzi „Brzozy” w porcie łodziach (oddano przy tym również kilka strzałów). Miało to pozorować sprawstwo zamachu przez partyzantkę sowiecką, a jednocześnie stanowić próbę zastraszenia Niemców jej rzekomą obecnością na tym terenie.

Około 1:50 na miejsce wykolejenia dojechał z Krakowa pociąg awaryjny, do którego doczepiono stojący na szynach wagon sypialny. Frank i jego świta odjechali nim o 3:00 do Krakowa, skąd o 8:30 odlecieli Junkersem 52 do Lwowa.



Brzozowy krzyż i pomnik ku czci pomordowanych 2.02.1944 r. w Staniątkach.
Fot. Wojciech Wójcik

W wyniku penetracji terenu ludzie Koppego odnaleźli około 60 m przewodu elektrycznego i baterijkę, które posłużyły do inicjacji wybuchu, a także na podstawie śladów ustalili liczbę sprawców na 3-5 osób.

Zaraz po zamachu gestapo wysłało w rejon przyległy do miejsca akcji dwóch agentów – Ryszarda Zabińskiego i Zdzisława Bieleckiego. Każdego z nich wyposażono w 4000 zł z przeznaczeniem na zdobycie informacji o sprawcach od osób pozyskanych do współpracy. Po czterodniowym pobycie w Niepołomicach, Szarowie, Dąbrowie i Staniątkach, nie uzyskawszy żadnych oczekiwanych przez zleceniodawców rezultatów, agenci wrócili do Krakowa. Na Żabińskim, zmierzającym do miejsca zamieszkania przy ulicy Kotlarskiej, zespół likwidacyjny AK usiłował dokonać egzekucji. Próba była jednak nieudana, został tylko postrzelony w udo.

Jak podał ks. Andrzej Fidelus, wówczas wikary, od pacyfikacji grożącej po zamachu Niepołomicom i okolicznym wsiom mieli odwieść Niemców niepołomicki proboszcz ks. Józef Mizia i komendant tutejszego posterunku policji Jan Ratajczak (skazany po wojnie na karę śmierci za zbrodnie popełnione na Polakach). Nie zapobiegło to jednak krwawemu odwetowi – masowej egzekucji zakładników już w kilka dni po akcji.

Wątpliwości wokół decyzji o zamachu i jego wykonania

W różnych wspomnieniach i relacjach odnotowano wzajemnie sprzeczne informacje. Przykładowo – że zamach na pociąg był zaplanowany w związku z uzyskaniem informacji przez wywiad AK, iż będzie nim podróżował Frank.

Pojawił się też inny rzekomy autor planu zamachu (który jednak nigdy nie wykazał związków z Kedywem w swojej działalności konspiracyjnej).

Wątpliwości budzą założenia i realizacja przyjętej taktyki działania. Usytuowanie po północnej stronie nasypu stanowiska, z którego odpalono ładunek i zakładanie odrotu w kierunku południowym były nielogiczne. Niezrozumiałe jest odesłanie furmanki, którą przyjechali „Powolny”, „Wrak” i ślaniający się na nogach z powodu grypy „Wąsacz”, skoro zaplanowany był odwrót do Wieliczki, odległej od miejsca zamachu o ponad 10 kilometrów. Wreszcie – jak przyznał sam Nuskiewicz – błędem było przedczesne odpalenie ładunku i tym samym umożliwienie maszyniście uruchomienia hamowania pociągu, co znacznie ograniczyło skutki jego wykołajenia. Zupełnie nieprzydatne wydają się sygnały dawane latarką (chyba, że miały one ostrzec przed zbliżającym się patrolem niemieckim). Akcja odbyła się przecież na prostym, co najmniej 500 metrowym odcinku szlaku i minery mieli doskonałą możliwość oceny odległości lokomotywy z włączonymi światłami od miejsca założenia miny.

Skoro nie było kim ani czym wykonać ostrzelania unieruchomionego pociągu (a właśnie ono w dużym stopniu uprawdopodobniało ofiary wśród Niemców), dlaczego zdecydowano się na działania połowiczne, zamiast w całości zaniechać planu? Czy „Błyskawica” miała ludzi przeszkolonych do obsługi rkm, skoro nie miała wtedy tej broni na stanie? Zasadne wydaje się przypuszczenie, że faktycznym zamiarem zamachowców było sparaliżowanie komunikacji kolejowej poprzez zerwanie toru. Nie można wykluczyć, że decyzję pod-

jęto ad hoc i tylko przypadkiem zbiegło się to w czasie z nadjechaniem pociągu z Frankiem na pokładzie. Dziś jednak trudno stwierdzić, jak było naprawdę.

Bilans akcji i kontrowersje

Sam pomysł i realizacja akcji wzbudziły i wzbudzają nadal wiele kontrowersji. W opinii wielu zamach był nieudany chociażby z tego względu, że nie zostały wykonane podstawowe założenia planu akcji podawane przez mjr. Nuskiewicza. Pociąg po wysadzeniu toru nie został ostrzelany, siła ładunku wybuchowego (trotylu) też nie była imponująca, a do samej detonacji doszło za wcześnie. W efekcie wybuchu uszkodzony został tor na niewielkiej długości, a lokomotywa i kilka wagonów utknęły w nasypie. Stosunkowo szybko przywrócono komunikację na szlaku. Wbrew informacjom podawanym w niektórych publikacjach przerwa nie trwała dwie doby. Pociągi nie kursowały w obu kierunkach tylko kilka godzin, gdyż była możliwość zastosowania tzw. „mijanki” w Podłężu i Kłaju. Tor w kierunku Bochni był nieczynny zaledwie przez kilkanaście godzin. Nie było zabitych ani ciężko rannych Niemców – w przeciwieństwie do rezultatów podobnej akcji pod Dębicą wykonanej przez inną grupę AK dzień później. Wówczas zabitych zostało trzynastu Niemców, a kilkunastu zostało rannych. Niestety w akcie zemsty okupant wkrótce rozstrzelał 100 polskich zakładników – po 50 za każdy zamach.

Znaczenie zamachu

Można by postawić tezę, być może dyskusyjną, że wobec opisanych wyżej okoliczności poprzedzających zamach (przesądających o jego ograniczonych rezultatach), a także pewnych i krwawych represji okupanta, powinno się zaniechać tej próby. Z drugiej strony – z trudem przychodzi krytykowanie tego aktu oporu wobec okupanta. Łatwo jest osądzać i krytykować pewne decyzje z dzisiejszej perspektywy – gdy wiemy, jak krwawą cenę przyszło za nie zapłacić. Radykalne kwestionowanie tego czynu wydaje się być niesłuszne, chociażby ze względów moralnych czy historycznych. Po pierwsze nie znamy wszystkich faktów, a po drugie – nie sposób nam, współczesnym, zrozumieć dramat ludzi, którzy żyli w rzeczywistości okupacyjnej i na co dzień doświadczali represji. Niemniej jednak nie należy bezkrytycznie gloryfikować nawet najbardziej szczytnych zamierzeń i ich realizacji.



Obelisk z nazwiskami wykonawców zamachu na pociąg w Puszczy Niepołomickiej 29.01.1944 r. Fot. Wojciech Wójcik

Trzeba niewątpliwie podkreślić odwagę i determinację wykonawców styczniowego zamachu, którzy bohaterstwem wykazali się też w innych sytuacjach. Mimo niepowodzenia, wydarzenie miało duże znaczenie psychologiczne i podnosiło morale Polaków w walce z okupantem. Wysiłki osób walczących zbrojnie z najeźdźcą mogły być skuteczne m.in. dzięki wsparciu społeczeństwa identyfikującego się z celami tej walki. Ponadto próba zamachu stanowiła wyraźny sygnał dla niemieckich dygnitarzy, że pomimo rozwiniętej ochrony nawet oni nie mogli czuć się bezpiecznie w okupowanej Polsce, a zagrożenie ze strony zbrojnego podziemia było coraz większe. Zamach był też postrzegany jako odpowiedź na przechwałki Hansa Franka o rzekomym, lojalnym stosunku większości społeczeństwa polskiego do władz okupacyjnych.

Akcja w Puszczy Niepołomickiej spowodowała intensyfikację wysiłków Niemców w celu neutralizacji konspiracji w Dystrykcie Krakowskim GG. Skutkiem tego było m.in. aresztowanie już w marcu 1944 r. Komendanta Okręgu Krakowskiego AK płk. Józefa Spychalskiego „Lutego” i osadzenie go w KL Gross-Rosen (zginął w niestabilnym miejscu) i pojmanie kilku oficerów sztabowych, w tym mjr. Więckowskiego (zginął w KL Flossenbürg).

Każń 2 lutego w Staniątkach

W odwecie za zamach, w Święto Matki Boskiej Gromnicznej 2 lutego 1944 r. rozstrzelanych zostało 50 zakładników przetrzymywanych w areszcie przy ulicy Montelupich w Krakowie. Niemcy przywieźli ich powiązanych drutami po dwóch pod wiadukt kolejowy w Staniątkach, na granicy z Podlężem.

Rozstrzelanie odbyło się w dwóch seriach po 25 osób. Skazani musieli uklęknąć wzdłuż drogi wiodącej do Niepołomic, twarzami do nasypu kolejowego szlaku Podlęże–Kłaj. Według zeznań Stanisława Szybińskiego z Podlę-

ża egzekucji dokonywały trzyosobowe zespoły Niemców pistoletami maszynowymi MP-40. Egzekutorzy przechodzili za kłęczącymi i oddawali krótkie serie w tył głowy (pistolet był przystosowany do prowadzenia ognia ciągłego). Najpierw szedł jeden, a po nim drugi, który dobijał ofiary. Gdy przeszedł trzeci, nie mogło już być wątpliwości, czy którykolwiek z rozstrzeliwanych przeżył. Według innej wersji – zapisanej 21 lat po wydarzeniu w niepołomickiej kronice parafialnej przez ks. Andrzeja Fidelusa – za każdym z kłęczących skazańców miał stać Niemiec i dokonywać egzekucji.

Pociski, które przeszły przez głowy ofiar, w twarzach powyrywały dziury. W związku z tym rozpoznanie zamordowanych było prawie niemożliwe. Do dziś nie ma pewności co do tożsamości większości z nich. Jeden z mieszkańców miał usłyszeć okrzyk dochodzący z miejsca kaźni: „My są ze Staniątek!”. Inni po wojnie wspominali, że rodzina rozpoznała porzuconą pod wiaduktem charakterystyczną chustkę do nosa należąca do jednego z członków obwodu 20 NOW w powiecie bocheńskim. Trzech rozstrzelanych rozpoznał po ich sylwetkach wspomniany wcześniej maszynista Stanisław Szybiński, który zatrzymał parowóz na wiadukcie ówczesnego toru prowadzącego z Podlęża do Niepołomic i obserwował egzekucję z odległości nieco ponad 100 m. Według tego świadka

wśród zamordowanych mieli być: organista kościelny w Staniątkach Czesław Cebula, niepołomiczanin, oraz podlężanie Karol Łapaj i Franciszek Wołowicz. Innych, tj. Józefa Gałata, Juliana Habasa i Kazimierza Kępe (wszyscy z Niepołomic), miał rozpoznać Franciszek Pilch, który wraz z Augustynem Bilskim i Andrzejem Feliksiakiem ze Staniątek został przymuszony przez Niemców do załadunku ciał na samochody. Wymienionym nie udało się rozpoznać pozostałych, zmasakrowanych ofiar, a poza tym pijani Niemcy zaraz ich od tego odwieśli kopniakami. Zwłoki wywieziono w nieznanym kierunku.

Ból, modlitwa i pamięć

W dniu zbrodni o 17.00 w niepołomickim kościele parafialnym odbyła się msza święta z tradycyjnym poświęceniem gromnic. Nie wszyscy wierni zmieścili się w świątyni, wielu stało na zewnątrz. Zgromadzeni, pogrążeni w wielkim bólu, modlili się pod przewodnictwem ks. Andrzeja Fidelusa. Na koniec mszy ksiądz odmawiał „Akt poświęcenia Niepokalanemu Sercu Maryi”. W pewnym momencie zaczął improwizować modlitwę słowami: „...niech Cię wzruszy tyle bólu, tyle ucisku ojców i matek, małżonków, braci i niewinnych dzieci, tyle ciał rozszarpanych w okrutnej rzezi, tyle serc umęczonych i konających”. Zalewając się łzami, musiał przerywać modlitwę. Świątynię wypełnił szloch, płacz i jęk modlących się ludzi.

Na miejscu kaźni w Staniątkach Edward Widło z Zakrzowa postawił brzozywy krzyż. Potem mieszkańcy Staniątek, Podlęża i Niepołomic ufundowali pomnik ku czci ofiar. W 2014 r. rondo przy wiadukcie nazwano „Rondem Ofiar 2 Lutego 1944 Roku”. W każdą rocznicę, i nie tylko, pod pomnikiem składane są kwiaty, zapalane są znicze, w tym przez uczniów miejscowych szkół. Miejscem pamięci od lat z troską opiekuje się pani Alicja Rogala ze Staniątek.

W wielu kościołach (m.in. w Staniątkach, Podlężu, Niepołomicach) w Święto Matki Boskiej Gromnicznej wierni wzywani są do modlitwy za ofiary tamtego tragicznego dnia. To niezwykle ważna, mająca długoletnią tradycję forma utrwalania wydarzeń historycznych w pamięci i świadomości kolejnych pokoleń.

WOJCIECH WÓJCIK

wojciech.wojciech@interia.eu

SZTUKA EUROPEJSKA

Rzeźba barokowa

W XVII wieku nastąpił rozkwit sztuki barokowej. Centrum baroku stał się Rzym, do którego zjeżdżali artyści z całej Europy. Twórczość tego okresu ściśle związana była z przesłaniem kontrreformacji. Miała za zadanie manifestować potęgę Kościoła katolickiego, który po kryzysie w wyniku reformacji protestanckiej umacniał swą pozycję

W tym celu pojawiły się wielkoformatowe, efektowne kompozycje religijne, które miały przyciągnąć wiernych do ołtarzy, zachwycać i prowadzić dusze do pobożności.

Obok obrazów niebagatelną rolę odegrała rzeźba. Postacie przedstawiano zazwyczaj w półobrocie z lekko uniesioną jedną ze stóp, co sprawiało wrażenie ciągłego ruchu. Ta dynamika wzmocniła siłę przekazu. Dodatkowo rzeźbiarskie kompozycje z kamienia, brązu, szkła i kolorowych marmurów tworzyły układy sprzyjające charakterystycznej dla baroku grze światłocienia.

Jednym z najwybitniejszych artystów tego nurtu był Giovanni Lorenzo Bernini. Realizował głównie zlecenia dostojników kościelnych. Wykształceni kardynałowie i osoby przebywające w ich kręgu wymagały od rzeźbiarza scen mitologicznych inspirowanych antykiem. Tak powstała kompozycja rzeźbiarska Eneasz, Anchiżes i Askaniusz, gdzie Bernini ukazał



Giusto le Court (Josse de Corte), Zawiść (Invidia), ok. 1670, ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie. Pracownia fotograficzna MNK



Fontanna di Trevi, Rzym, fot. Marta Przybylska



Giovanni Lorenzo Bernini, baldachin w Bazylice św. Piotra, Watykan, fot. Wikipedia

ucieczkę z płonącej Troi. Antyczny temat był zgodny z ideą imperium rzymskiego, według której zaistnienie ludu rzymskiego w Lacjum stało się początkiem papieństwa, a sam Eneasz protoplastą Kościoła.

Dla kolejnej rzeźby Pluton i Prozerpina literackie źródła stanowiły „Metamorfozy” Owidiusza i epos mitologiczny Klaudiana Klaudiusza. Dzieło charakteryzuje się wyjątkową ekspresją, ciała postaci skrzycone są w przeciwnych kierunkach, biały marmur o lekkim odcieniu kości słoniowej jest miękko żłobiony.

Najbardziej znanym przykładem architektury i rzeźby rzymskiego baroku jest zaprojektowany przez Berniniego plac św. Piotra na Watykanie. Razem z bazyliką, plac św. Piotra tworzy w perspektywicznym ujęciu wyjątkowe theatrum wiary. Widzieć i być widzianym to zasadnicze funkcje tego miejsca. Wierni widzą imponującą kopułę według projektu Michała Anioła, o średnicy 72 m,

wznoszącą się na wysokość 133 m, dostrzeżaną z odległości wielu kilometrów. A wiernych widzi papież ukazujący się w jednym z okien swoich apartamentów i udzielający błogosławieństwa urbi et orbi. Bernini zaprojektował też wspaniałe baldachim zdobiący ołtarz pontyfikalny nad grobem św. Piotra w bazylice. Wykonany z brązu o spiralnie skręconych, bogato dekorowanych kolumnach stał się wzorem często powtarzanym w sztuce barokowej. Jego autorstwa jest również wiele rzeźb i fontann zdradzających niepowtarzalny kunszt artysty. Jedną z nich jest symbol Rzymu – barokowo – klasycystyczna fontanna di Trevi. Niemal każdy turysta przybywający do Wiecznego Miasta chce ją zobaczyć. Pomysł monumentalnej fontanny wyszedł od papieża Urbana VIII w 1640 roku, znanego patrona i mecenasa sztuki, a jednym z jego ulubionych artystów był właśnie Gian Lorenzo Bernini. Jeszcze za życia Urbana VIII



Giovanni Lorenzo Bernini, *Pluton i Prozerpina*, 1621-22, Galeria Borghese, Rzym, fot. Wikipedia



Nawa główna w kościele pw. *Dziesięciu Tysięcy Męczenników* w Niepołomicach, fot. Stanisław Bargieła

udało się rozpocząć prace przygotowawcze, ale zostały one przerwane zaraz po jego śmierci z powodu niedoborów finansowych. Do budowy fontanny powrócono sto lat później, kiedy papież Klemens XIII ogłosił konkurs na nowy projekt. Wygrał urodzony w Rzymie Nicola Salvi, rzeźbiarz, który mocno inspirował się projektem Berniniego.

Bernini wywarł wielki wpływ na kształt rzymskiej rzeźby siedemnastowiecznej i twórczość rzeźbiarzy w całej Europie. Prowadził duży warsztat i zatrudniał wielu wybitnych artystów. Bernini stworzył w rzeźbie kierunek dynamiczny i dekoracyjny. Jego dzieła i dzieła naśladowców zdominowały w okresie baroku twórczość rzeźbiarską we Włoszech i w Europie.

Drugim nurtem rzeźby siedemnastowiecznej był klasycyzm barokowy. Reprezentował go Francois Duguesnoy, rzeźbiarz pochodzący z Brukseli, ale działający i studiujący we Włoszech. Tworzył rzeźby bardziej statyczne, bliższe wzorom sztuki klasycznej. Jego uczniem był Giusto le Court (Josse de Corte) – barokowy flamandzki rzeźbiarz, działający po 1657 roku, głównie w Wenecji. Jego rzadko spotykaną rzeźbę zatytułowaną *Zawiść* (Invidia) możemy podziwiać na wystawie *Teatrum Pictorium* w Muzeum Niepołomiczkim. Przedstawia starą kobietę o pomarszczonej i wykrzywionej gniewem twarzy, z ustami otwartymi w krzyku. Wplecione w jej włosy węże kłuszą obwisłe piersi. Rzeźba stanowi

personifikację jednego z siedmiu grzechów głównych; obok pychy (Superbia), gniewu (Ira), lenistwa (Acedia), skąpstwa (Avaritia), obżarstwa (Gula) i nieczystości (Luxuria).

Rzeźba ta jest bliska wyobrażeniu *Plagi* w grupie rzeźbiarskiej tego artysty znajdującej się w głównym ołtarzu kościoła Santa Maria della Salute w Wenecji. Druga wersja *Zawiści le Courta* znajduje się w Ca' Rezzonico w Wenecji. Artysta wykonał ją w latach 1661-62 dla arcyksięcia Leopolda Wilhelma, do galerii Habsburgów w Wiedniu. Arcyksiążę Leopold Wilhelm był namiestnikiem Niderlandów i pełnym zapału kolekcjonerem. Zgromadził 1300 obrazów wielkich europejskich malarzy. Kurator tej kolekcji, a zarazem artysta David Teniers jest uznawany za twórcę pierwszego katalogu dzieł sztuki, wydanego w 1660 roku. Tytuł ekspozycji sztuki europejskiej w zamkowej galerii *Theatrum Pictorium* pochodzi od nazwy tego właśnie katalogu.

Przykłady barokowej rzeźby odnaleźć można w kościele parafialnym w Niepołomicach.

Warto zwrócić uwagę na typowe dla baroku skrzyżowane kolumny w ołtarzu głównym.

Barokową budowlą jest Kaplica św. Karola Boromeusza (ufundowana

przez Stanisława Lubomirskiego) wraz z bogato zdobionym wnętrzem. Stiukowe dekoracje ścian z licznymi motywami florystycznymi: girlandami owoców, akantami i rozetami, sznurami pereł i główkami aniołów uważana jest za dzieło warsztatu Włocha Giovanni Batista Falconiego, twórcy podobnych dekoracji rzeźbiarskich w wielu polskich obiektach sakralnych.

Przez ponad sto lat baroku: kościoły, pałace i siedziby prywatne stroiły się w bogate dekoracje. Regułą stała się obfitość ornamentyki, a zasadą kompozycji – wrażenie ruchu i mimo częstego nadmiaru ekspresji i dekoracyjności rzeźba barokowa może zachwycać swoją urodą.

MARTA PRZYBYLSKA

asystent muzealny w Muzeum Niepołomiczkim



Sklepienie kopuły z dekoracją stiukową ścian w kaplicy św. Karola Boromeusza ufundowanej przez Stanisława Lubomirskiego w kościele pw. *Dziesięciu Tysięcy Męczenników* w Niepołomicach, fot. Stanisław Bargieła

Ocalone

Historia konserwacji ołtarza z początku XVIII wieku oraz włoskiego obrazu Karola Boromeusza z ok. 1600 roku z kaplicy bocznej kościoła p.w. Dziesięciu Tysięcy Męczenników w Niepołomicach

Przyzwyczajaliśmy się, że wiekowy ołtarz, ot tak, po prostu sobie stoi. Może nieco się on zakurzył, a złota zeszły. I trudno osobie postronnej nawet przypuszczać, że możemy go w każdej chwili utracić, a w porę podjęte działania konserwatorskie są dla niego ratunkiem.

Bo czas nie stoi w miejscu, ciągle tyka. Niepostrzeżenie zakrada się przemijanie. „Stał sobie, to i postoi” – błędne założenie, bo mamy do czynienia z materią, często bardzo kruchą: drewno sosnowe konstrukcji, drewno lipowe rzeźb i ornamentów, pokryte klejem kostnym wymieszanim z kredą, złocenia, polichromie, wszystko na naturalnych składnikach. I gdzieś pod warstwami przemalowań latami buszują małe robaczki (najczęściej kołatki), wilgotność małych zakamarków za ołtarzem przyczynia się do rozwoju pleśni i tak z latami, powoli drewno traci swoje mechaniczne właściwości. Drewno pęka, kruszy się, a lekkie potrącenie powoduje całkowite uszkodzenie najczęściej drobnych elementów rzeźbiarskich. Podejmowane wcześniej działania naprawcze, dotyczące najczęściej powierzchniowego odświeżenia nie zawsze dają dobre efekty, niekiedy nasilają problem, a liczne przemalowania i przekształcenia zatracają pierwotne piękno i niejednokrotnie ikonograficzne i duchowe przesłanie.

Ołtarz św. Karola w kaplicy Lubomirskich jest stosunkowo młody w bryle kazimierzowskiej fundacji kościoła, gdzie znajdują się unikatowe przestrzenie architektoniczne, malowidła włoskie fundacji Elżbiety Łokietkówny (jedynie na północ od Alp), ścienne malowidła gotyckie, manierystyczne, barokowe i młodopolskie. Występuje też bogata snycerka, sztukaterie i kamieniarka. W tej niewielkiej przestrzeni zgromadzone zostały dzieła sztuki najwyższej klasy, tworzone przez wybitnych artystów działających w Krakowie, min: Santi Gucci, Jan Batista Falconi, Tylman z Gamaren. Dzięki licznym fundacjom królewskim, a następnie możnowładców: Branickich i Lubomirskich.

Omawiany ołtarz znajduje się w kaplicy Lubomirskich, dobudowanej do pół-



nocnej ściany nawy w połowie XVII wieku. Fundacja powstała dzięki rozwijającemu się kultowi św. Karola Boromeusza wokół obrazu przywiezionego z Włoch w 1604 roku dzięki staraniom Anny Branickiej. Historia jej uzdrowienia za wstawiennictwem świętego, poprzez „prawdziwy wizerunek” (Vera Effigies) stała się wydarzeniem znanym w całej Europie. Obraz przedstawiający to wydarzenie, namalowany w 1610 roku przez Camillo Landrani znajduje się w katedrze Mediolańskiej. Karol Boromeusz, żyjący w latach 1538-84, biskup Mediolanu był gorliwym realizatorem reform Soboru Trydenckiego. Nie został sportretowany za życia, a do kanonu malarskiego przeszły portrety zrealizowane na podstawie wykonanej maski pośmiertnej. Beatyfikowany został w 1602 roku, a kanonizowany w 1610. Niewątpliwie, jego kult w Niepołomicach zaczął się, jeszcze za nim został ogłoszony świętym.

Pierwotnie obraz eksponowany był w kaplicy zamku niepołomickiego, lecz liczne cuda i uzdrowienia zainicjowały potrzebę stworzenia sanktuarium. W osiemnastym wieku było ono niezwykle prężne i np. posiadało osobnego kustosa oraz osobną zakrystię, nie związaną z istniejącą i obsługującą potrzeby parafii. W dwudziestym wieku i dzisiaj kult Karola w Niepołomicach nie ustał, zachowały się tego liczne pamiątki i wspomnienia. Systematycznie odwiedzał też swojego patrona Karol Wojtyła.

Piękna wczesnobarokowa kaplica ma skomplikowaną oryginalną dekorację ścian zewnętrznych, utworzoną z elementów piaskowca i profilowanych tynków, kopułę zwieńczoną latarnią z wapienia, oraz tablice inskrypcyjne z czarnego „dębniaka”. Wnętrze posiada dynamiczną rzeźbę ścian opartą o klasyczne porządki architektoniczne, ubraną w bogatą sztukatorską rzeźbę autorstwa Jana Batisty Falconiego. Sztukaterie w białokremowej kolorystyce, o motywach ornamentalnych, roślinnych i z licznymi puttami, w kopule dopełnione są malowidłem ornamentycznym.

Wkomponowany centralnie ołtarz jest późniejszy i datowany na 1738 rok. Dotychczas sprawiał wrażenie wtórnego niezharmonizowanego elementu o cechach tymczasowych lub nawet niechlujnych. Fotografie archiwalne sugerowały liczne zmiany i przebudowania. Ostatnie udokumentowane prace konserwatorskie wykonane były w latach 60. XX wieku lecz widoczne były także późniejsze przemalowania.

W czasie konserwatorskiego oczyszczenia wnętrza kościoła wykonano oględziny ołtarza, które wykazały bardzo duży stopień degradacji biologicznej struktury drewna oraz łuszczenie się poszczególnych warstw malarskich. Osłabienie drewna i jego połączeń oraz lekka, atektoniczna konstrukcja ołta-

rza, i punktowe podwieszenie do ścian, mogły w wyniku potrącenia elementów spowodować upadek oraz roztrzaskanie się ołtarza. Szczególnie zagrożony był obraz z przedstawieniem św. Karola. Jego powierzchnia, wraz z zaprawami miała liczne pęcherze i osypującą się powierzchnię.





Po demontażu, wszystkie elementy drewniane ołtarza, poddane zostały impregnacji wzmacniającej, wykonanej w wannach poprzez zanurzenie oraz dezynfekcji i dezynsekcji.

Długie elementy desek odparowywane i prostowane były pod prasami przez okres dwóch miesięcy. Usunięto, głównie mechanicznie, wszystkie wtórne nawarstwienia, które już dzisiaj powodowały wiele odkształceń i zafalszowań w odbiorze estetycznym: warstwy farb, szlagentalu, wzmocnień wykonanych z płótna przyklejanego na kleju syntetycznym (wikol).

Warstwa po warstwie odsłanialiśmy oryginalne powierzchnie, dociekając pierwotnych założeń autorów. Stop-

niowo ukazywały nam się relikty pierwotnych rozwiązań plastycznych: zakres złoceń, złoceń w technikach szlachetnych na bolus żółty pod mat oraz czerwony pod poler, piękna struktura tzw. szypolenu, techniki barwionych zapraw, szlifowanych a następnie zabezpieczanych szelakiem i woskiem, imitującej strukturę kamienia, marmurów i alabastrów. Po oczyszczeniu oryginalnych powierzchni uzupełnialiśmy ubytki w tych samych technologiach i używając chemicznie tych samych materiałów. Odszukane, niekiedy drobne fragmenty stały się wzorcem do uzupełniania i rekonstrukcji dla poszczególnych elementów.

Ogromnym wyzwaniem były też prace montażowe. Nie tylko ołtarz z biegiem czasu został ogołocony z cokołów flankujących mense, ale też pozbawiono go oryginalnej konstrukcji nośnej. Poszczególne elementy wisały na skręconych drutach, a długie nie połączone deski pracowały w różnych kierunkach. Poszczególne elementy dekoracyjne

oraz figury zamontowano chaotycznie bez właściwej harmonii.

Dziś montaż poszczególnych elementów przeprowadziliśmy, posiłkując się fotografiami z początku XX wieku np. odtworzone zostały cokoły dla aniołów, diametralnie zmieniające bryłę ołtarza. Wyznacznikiem wzajemnych relacji poszczególnych elementów były ledwo widoczne zacięcia i uskoki w obrębie odwrocia rzeźb. Wtórnią konstrukcją ołtarza uzupełniliśmy o dodatkowe elementy drewniane, a wiszące elementy zabezpieczyliśmy dodatkowymi niewidocznymi linkami. Dla lepszej ekspozycji obrazu zamontowana została kurtynowa rama oraz wprowadzono dodatkowe oświetlenie.

Konserwacja obrazu przysporzyła ogromnie dużo emocji, nieco zaskakujących. Obraz był w latach 60 tych poddany pracom konserwatorskim w krakowskiej pracowni PKZ. Bardzo dobrej jakości wykonane prace techniczne, w tym dublaż (naklejenie na nowe podłoże) mocujący delikatne płótno na drewnianym podłożu, nie współgrało z grubą warstwą przemalowań. Przemalowania były nieudolne, wykonane bardzo tłustymi farbami i mocno łuszczące się. Łuszczczyły się także kity, co mogło w szybkim czasie przyczynić się także do uszkodzenia samego oryginału. Autora tych prac nigdy nie poznaliśmy. Po wykonanych próbach dających pewność, że nie uszkodzę oryginału przystąpiłam do usuwania przemalowań. Gruba kleista warstwa rozpląwała się, znikły poszczególne elementy: oko, usta, nos. I choć byłam pewna, że wszystko kontroluję i nic oryginałowi się nie dzieje, to jednak emocje były duże. Stopniowo ukazywała się cieniutka, delikatna i bardzo piękna w formie i kolorze warstwa malarska. Bardzo mozolnym było usuwanie uzupełnień ubytków zapraw, kity akrylowe, niezwykle twarde trzeba było wyskubywać skalpelem, milimetr po milimetrze. Struktura obrazu przypominała ser szwajcarski, ale czy można się dziwić? Wilgoć kaplicy, otulenie metalową sukienką, liczne czyszczenia i naprawy, które nastąpiły przez lata intensywnego kultu, musiały pozostawić po sobie ślady. Po uzupełnieniu ubytków kitem w kolorze oryginalnej zaprawy, powierzchnia się uporządkowała i wystarczyło jedynie nanieść cieniutko farbę na owe kity, a obraz oryginalny zaczął żyć. Uwidocznily się poszczególne drobniaki, kolory odzyskały blask, a twarz świętego jest taka jak przed wiekami.

Dziś, stojąc przed ołtarzem, zaskakuje mnie jego niezwykle zsynchronizowanie z wnętrzem kaplicy. Wspaniała myśl i umiejętności twórców, którzy z ogromnym wyczuciem połączyli ze sobą różne światy historyczne w jedną spójną przestrzeń.

Prace przeprowadzono przy znaczącym wsparciu finansowym władz Niepołomicz oraz dzięki ofiarności parafian. Przebieg prac, z ciekawymi szczegółami, wzbudzał duże zainteresowanie.

ELŻBIETA GRABOŚ

konserwator dzieł sztuki

Fotografie z przebiegu prac – Elżbieta Graboś
Fotografie z wizyty w pracowni –
ks. Stanisław Mika

W każdej rodzinie są opowieści powtarzane z pokolenia na pokolenie. Anegdota, romanse, wzloty i upadki, w których nasze losy interesująco splatają się z historią. Nie inaczej jest w mojej rodzinie. Niczym nie wyróżniliśmy się na tle innych rodzin, żadnych bohaterskich czynów ani wielkich karier, ale czy to znaczy, że nic nie mamy do opowiedzenia? Zaczynam od mojej rodziny – to już druga biografia – liczę, że wśród czytelników „Gazety Niepołomickiej” znajdą się inni, którzy podchwycą pomysł i napiszą coś o swoich przodkach. W tym tekście opiszę mojego dziadka, ojca mamy

Władysław Trzos

Był człowiekiem dziewiętnastowiecznym – urodził się 1899 roku. Podobnie jak Jadwiga, jego żona, opisana przeze mnie w poprzednim odcinku, był ostatnim dzieckiem rodzeństwa liczącego sześcioro lub siedmioro dzieci. Czym zajmowali się jego rodzice – nie wiem, prawdopodobnie byli po prostu rolnikami. Musieli zdawać sobie sprawę, że posiadanych gruntów nie da się rozsądnie podzielić między wszystkich, więc postarali się, żeby – zwłaszcza chłopcom – zapewnić jakieś wykształcenie lub fach. Jeden z braci został szewcem, najstarszy pracował w banku, a Władysław miał zrobić przynajmniej maturę. W tamtych czasach było to przepustką do porządnej, urzędniczej posady. Niestety, Władzio nie przykładał się do nauki i szło mu kiepsko. Opowiadano mi, że wtedy najstarszy brat, który był dyrektorem liceum we Lwowie, zabrał go do siebie i dopilnował, aby Władzio zabrał się do nauki i zdał maturę. Historia ta nie jest do końca prawdą. Brat

ten – Jan – był co prawda dużo starszy, ale chyba nie na tyle, żeby już osiągnąć pozycję dyrektora szkoły. Zadałam sobie trochę trudu i przekopałam zasoby internetowe – protokoły szkolne z tamtych lat ze Lwowa są dostępne i nie znalazłam tam nazwiska Trzos. Jeden jedyny Trzos, jaki mieszkał w tamtych latach we Lwowie miał na imię Bolesław i był prawnikiem, notariuszem, i też członkiem jakiegoś Towarzystwa Edukacyjnego. To mógł być brat ojca Władysława, nie jego samego i to on mógł być tym, który przysłowiowym kolanem go przez szkołę przepchnął. Dość na tym, że Władzio maturę zdał i dostał pracę na kolei – najpierw jako konduktor, później długie lata jako kierownik magazynów kolejowych w Płaszowie.

Wspominałam już w poprzednim odcinku, że w mojej rodzinie nie było bohaterów ani słynnych ludzi. Faktycznie – tak się złożyło, że mój dziadek był za młody, żeby służyć w wojsku w I wojnie, a potem za stary, aby być powoła-



Władysław Trzos, ok.1925r.

nym do drugiej. Kiedy nastąpiła okupacja postanowił porzucić pracę na kolei, choć były naciski, kolej jednak musiała dalej funkcjonować. Oświadczył w domu, że dla okupanta pracować nie będzie. Jego żona nie była z tego zadowolona, bo utrzymanie domu spadło na nią – zajmowała się szyciem. Niestety, kobiety w czasie wojny musiały mocno oszczędzać i zapotrzebowanie na jej pracę spadło. Poza tym, dotąd jej głównymi klientkami były eleganckie Żydówki, których los był przesądzony. Z czasem Władysław podjął pracę w sklepie. Mieścił się ten sklep na Rynku, obok legendarnego do dziś Baru Pod Żubrem. I tu Władysław dołożył swoją małą cegiełkę do ruchu oporu. Sklep ten był punktem przekazywania paczek od rodzin dla partyzantów. Przeżył kiedyś moment grozy, kiedy przyszedł jakiś odbiorca, Władzio wręczył mu paczkę, która czekała pod ladą i w tym momencie wszedł żołnierz niemiecki. Ku zaskoczeniu tenże wymamrotał do niego: *spokojnie, wiem, że oni też muszą coś*



Dom Trzosów, Władysław z ojcem Janem, widok od strony ul.Bocheńskiej, ok.1920r.



Władysław i Jadwiaga
Trzosowiec z córką Ireną,
ok. 1930r.



Rodzina Trzosów z
"kapitańcem" Szymłą,
ok. 1930r.

jeść, kupił papierosy i wyszedł. Było to już pod koniec wojny i chyba Niemcy zdawali sobie sprawę, że przegrywają i nie chcieli im się już angażować. Ale plecy Władzio miał mokre.

Po wojnie wrócił na kolej i przepracował tam do emerytury. Jako że kolej to służba mundurowa musiał nosić mundur, miał on kolor ciemnogrnatowy, był szorstki i paskudny. Tak mu obrzydł, że za nic w świecie nie pozwolił, żeby mu sprawić garnitur w tym kolorze. Nosił tylko popielate i brązowe. Zabawne jest to, że był kompletnym daltonistą, jego oczy nie rozróżniały żadnych kolorów – żona łatwo mogła zamówić mu garnitur granatowy i powiedzieć, że jest czarny. Jednak tego nigdy nie zrobiła, za bardzo go kochała.

Mieli tylko jedną córkę – moją mamę. Bardzo dziwny był sposób, w którym ją wychowywano. Wydawałoby się, że jako jedynaczka powinna być rozpieszczana i wychwalana. Jednak nie – była tłumaczona, nie wolno jej było się odezwać w towarzystwie. Powtarzali jej, że *dzieci i ryby głosu nie mają*.

Władysław podobno wspaniale bawił się z chmarą dzieciaków, kuzynów mamy, był przez nich uwielbiany, a jakoś dla własnej córki serca miał jakby mniej.

Kiedy przeszedł na emeryturę wziął (do spółki z moją mamą) w agencję kiosk spożywczy. Mieścił się on dokładnie tam, gdzie teraz jest wejście do biblioteki. Cały plac, gdzie teraz jest przychodnia i basen, był przez lata targowiskiem, gdzie handlowano zwierzętami gospodarskimi i paszą. O ile pamiętam raz w tygodniu, nie wiem, czy to był wtorek, czy piątek. Władysław, który w domu nie potrafił zrobić sobie sam kanapki, czy herbaty – wszystko mu podawała żona – w kiosku nagle umiał! Robił zziębniętym sprzedawcom herbatę i bułki z kielbasą. Podobno niezbyt legalnie, bo umowa agencyjna tego nie przewidywała, ale klienci byli wdzięczni, zwłaszcza jesienią i zimą. Pamiętam, że biegaliśmy do dziadzia do kiosku po „kogutki” – to były lizaki landrynkowe w kilku smakach i kolorach. Kiedy się zlizowało pierwszą warstwę kogucik robił się krystalicznie przejrzysty, piękny, a najlepszy był ten pomarańczowy. Jakby dziś ktoś zaczął to znów produkować – sukces murowany! Wyjadaliśmy mu też z pudełka krowki z ciagutkiem.

Czasami na Święta Bożego Narodzenia przyjeżdżał do nas bardzo osobliwy gość. Moja rodzina nazywała go „Kapitańciu”. Przy okazji – wydaje mi się, że



Niegdyś 'targowica', dziś jest tu
przychodnia i basen. Władysław z lewej,
autorka tekstu siedzi na wózek.
Ok. 1958r.

jest to niepołomicka specjalność – niektórym członkom naszej społeczności nadawano ksywki, które warto uwiecznić, zamierzam poświęcić im odrębny felieton – o ile wydawca zaakceptuje. Mieliliśmy „Pu”, „Tadzia Zielone Ucho”, „Pomidora”, „Cioteckę”, „Nenę” i dużo innych.

Tenże „Kapitańciu” był naprawdę kapitanem wojska polskiego z lat międzywojennych – mamy jego fotografię. Nazywał się Szymła i był szwagrem Władysława. Niestety, nie znam imienia. Nigdy się nie ożenił i pod koniec życia chętnie jeździł do rodziny, chyba był samotny. Sypał anegdotami jak z rękawa i zapewne dlatego go lubiliśmy.

Jedna z tych anegdot była o tym, jak w carskiej Rosji, w przydrożnej gospodzie, serwowano herbatę. Dodać należy, że cukier wtedy produkowano w bryłach o rozmiarach zbliżonych do ludzkiej głowy i nazywano je „głowa cukru”, którą w gospodzie podwieszano na sznurku od sufitu pośrodku sali. Wersje herbaty – od najtańszej do najdroższej – wyglądały tak:

1. „Na pridumku” – czyli o cukrze można było sobie tylko pomarzyć
2. „Na priwidku” – czyli można było sobie na cukier popatrzeć,
3. „Na prilizku” – czyli można było sobie głowę cukru polizać, oraz
4. „Na prikuzku” – czyli można było sobie odgryźć kęsa.

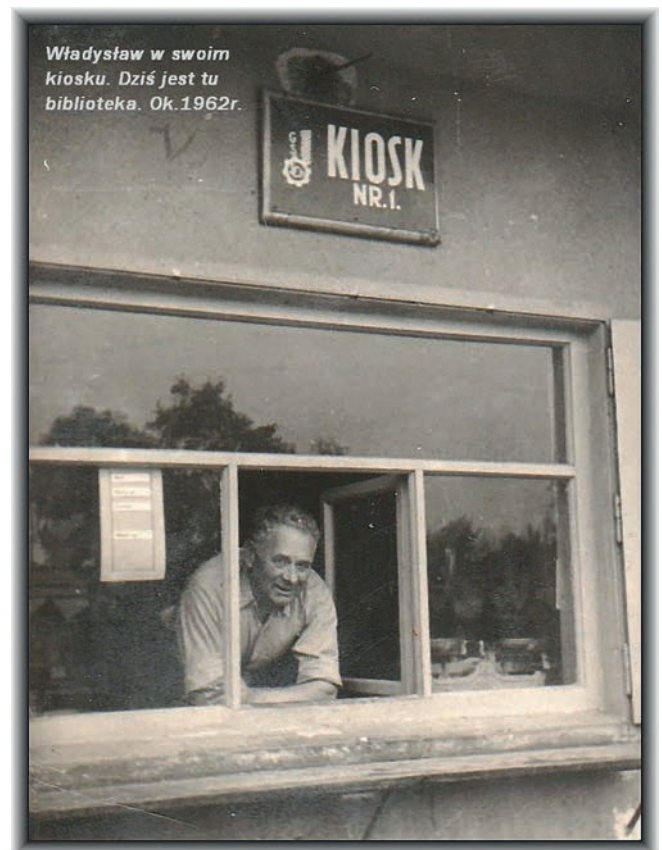
Z czasem kiosk zamknięto i Władysław poszedł do pracy na pół etatu do betoniarni – dużej firmy produkującej pustaki, kręgi studzienne itp., mieszczącej się przy ul. Kolejowej, naprzeciwko obecnego, nowo wybudowanego, dworca autobusowego. Pracował w niedużym budynku, gdzie teraz jest chińska knajpka i wypisywał dokumenty magazynowe. Dość często tam biegałam, babcia mnie wysyłała z kanapkami dla męża na drugie śniadanie. Patrzyłam zafascynowana na wszystkie PZ-ki i WZ-ki wypisywane jego ręką, wyglądały jak małe dzieła sztuki. Miał przepiękny charakter pisma, najchętniej pisał piórem. Pochodził przecież z tych pokoleń, dla których kaligrafia była jednym z najważniejszych przedmiotów w szkole.

Dziadkowie mieli bardzo wierną parę przyjaciół – państwa Wójtowiczów. Regularnie się nawzajem odwiedzali, najczęściej pretekstem była gra w karty. Grywali w remika lub w kierki. Kiedy byłam na studiach, wstyd było nie umieć grać w brydża, grywałam i ja. Niezbyt błyskotliwie, ale jakoś to ogarniałam.

Karty to jest wspaniały sposób na spotkania towarzyskie. A raczej był. Nie wymagał wydatków na prezenty i kwiaty, jaki się wiąże z wizytami „z okazji”, nie wymagał od gospodarzy wysiłków związanych z prowadzeniem sensownej rozmowy bez utyskiwań na nasze (zawsze) ciężkie czasy. Jaka szkoda, że to zanikło. Gramy teraz z ekranami, a plotek szukamy na portalach. Jest jednak światło w tunelu – moje wnuki i ich kuzyni bardzo chętnie grają ze mną w karty, rekordy powodzenia bije „du*a biskupa”, poza tym nieśmiertelna „wojna”, czasem „wist”, no i „podkradanka” – w tę przezabawną grę grywałam na studiach, dla rozluźnienia, w przerwach między roberkami i nazywaliśmy ją nieco mniej parlamentarnie. Natomiast „du*a biskupa” to musi być bardzo stara gra, bo to właśnie dziadek nauczył nas w to grać. Polecam – gra znakomicie ćwiczy pamięć i refleks.

Moi dziadkowie byli bez wątpienia ludźmi swojej epoki – „austriackiego” sposobu wychowywania dzieci – dzieci i ryby nie mają głosu; ustąpi bratu, bo jest chłopcem i mu się należy; mądry głupiemu zawsze ustępuje itp. Przeniosło się to po trosze na sposób, w jaki nas z bratem w dzieciństwie traktowano. W tamtych czasach bardzo dokładnie były podzielone prace domowe, że niby na męskie i babskie, ale jakoś nie bardzo mogły sobie przypomnieć, żeby dziadek wykonywał jakiegokolwiek.

I teraz muszę przytoczyć anegdotę, jedną z najlepszych w mojej rodzinie. Miałam wtedy kilka lat i obserwowałam taką oto sytuację: babcia wyprała i wyprasowała zasłony, długie do podłogi – a pokój miał lekko ponad trzy metry. Była raczej niska, na pewno miała mniej niż 160 cm wzrostu. Władysław był wysoki, 180 cm na pewno, miał wtedy nieco ponad pięćdziesiątkę i był w pełni sprawnym facetem. Babcia przysunęła do okien stół, na nim postawiła krzesło,



przez rękę przerzuciła zasłonę i wspierała się na tę konstrukcję, żeby dostać do karnisza. Władzio stał w drzwiach, oparty o framugę, z czułością obserwował żonę przy tej pracy i rzekł: Tylko mi, Jadziuśka, nie spadnij.

Trzeba przyznać, że w tamtych czasach nie widziałam nic niewłaściwego w obserwowanej sytuacji, tak mocno ukorzeniony już był w moim umyśle podział prac domowych.

Dziadek Władysław pijał herbatę w swoim ukochanym, baniastym, wielkim kubku. Musiała być tak gorąca, żeby jeszcze bulgotała. Czytał codziennie „Echo Krakowa”, uwielbiał powieści Zofii Kossak-Szczuckiej, przeczytał wszystkie i wkurzał się, że w bibliotece nie ma ich więcej. Kiedy kupiliśmy telewizor przede wszystkim oglądał wiadomości, poza tym Teatr Sensacji i Kabalet Starszych Panów.

I tak pewnego dnia przeczytał „Echo”, zjadł kolację z żoną, oglądał wiadomości, wypił herbatę, wstał od stołu, żeby odnieść kubek. W drzwiach się zachwiał, upadł na podłogę i nie żył. Udar. Biedna Jadwiga jeszcze długo później nie mogła sobie wybaczyć, że nie pamiętała, o czym rozmawiali w czasie ostatniej wspólnej kolacji...

TERESA URBAN

mieszkanca gminy Niepołomice



*„KIEDY SIĘ ŚMIEJE DZIECKO,
ŚMIEJE SIĘ CAŁY ŚWIAT”*

JANUSZ KORCZAK

ZOSTAŃ RODZINĄ ZASTĘPCZĄ

Nawet najlepsza placówka opiekuńczo – wychowawcza nie zastąpi dziecku domu i rodziny. Dlatego tak ważnym jest poszukiwanie kandydatów do pełnienia funkcji rodziny zastępczej, a więc osób, które zaopiekują się dzieckiem w sytuacji gdy rodzina biologiczna dziecka z różnych przyczyn nie może sprawować funkcji rodzicielskiej. W rodzinie zastępczej dziecko ma szansę by wychowywać się w atmosferze prawidłowych wzorców rodzinnych, miłości, troski i szacunku do Jego osoby. Rodzina zastępcza jest szansą dla dziecka na prawidłowy rozwój oraz dobry start w dorosłe życie.

MOŻE SZUKAMY WŁAŚNIE CIEBIE?

Apel kierujemy do osób odważnych i odpowiedzialnych, których los dzieci osamotnionych nie jest obojętny. Poszukujemy osób, które są gotowe poświęcić dzieciom czas i serce. Rodzinę zastępczą tworzą małżonkowie lub osoba niepozostająca w związku małżeńskim. W rodzinie zastępczej jednorazowo może przybywać nie więcej jak troje dzieci. W sytuacjach uzasadnionych, w rodzinie zastępczej może przebywać większa liczba dzieci.

RODZICOM ZASTĘPCZYM OFERUJEMY WSPARCIE I POMOC

Zapewniamy środki finansowe na pokrycie kosztów utrzymania dziecka w rodzinie zastępczej, wsparcie specjalistów oraz specjalistyczne szkolenia. Kandydaci mogą ubiegać się o status rodziny zastępczej niezawodowej oraz rodziny zastępczej zawodowej. Funkcja rodziny zastępczej zawodowej oparta jest na umowie cywilno prawnej.

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Wieliczce
ul. Niepołomska 26G 32-020 Wieliczka
Telefon: 12-288-02-20
e-mail: sekretariat@pcpr-wieliczka.pl

Chór Totus Tuus z Podłęża

Początki działalności Chóru Totus Tuus związane są z grupami kolędniczymi z miejscowości Zakrzów, Zakrzowiec i Podłęże

Pierwsza grupa chórzystów powstała z grupy z Zakrzowa, następnie dołączyli panowie z Podłęża i z Zakrzowca. W międzyczasie do chóru włączone zostały osoby spoza grup kolędniczych i w ten sposób na przestrzeni już 20 lat budujemy naszą organizację. Inspiracją dla utworzenia chóru wyszła w 2000 roku od ówczesnego proboszcza parafii w Podłężu ks. kanonika Józefa Gilka. Sam obdarzony duszą artysty, w młodości był muzykiem, zachęcał mężczyzn i swojego organistę do podjęcia próby stworzenia chóru w parafii, aby oświetlić celebrację liturgiczne i dać mężczyznom głos w kościele.

Trwało to trochę czasu, bowiem zarówno chórzyci i organista musieli dojść nawzajem do porozumienia. Pierwszy występ chóru odbył się w Niedzielę Wielkanocną 15 kwietnia 2001 roku. Od tego dnia chór rozpoczął regularne występy w każdą niedzielę na mszy św. o godzinie 9.00.

Repertuar chóru składał się najpierw z pieśni wielkanocnych, ale dynamicznie się rozrastał. Już w pierwszym roku działalności znajdowały się w nim śpiewy na wszystkie okresy roku liturgicznego i dodawano kolejne utwory związane z dynamicznym rozwojem chóru.

Chór składa się z 27 członków, mężczyzn. Większość związana jest z działalnością od samego początku, a nowi przybywają z czasem. Chór posiada wybrane przez członków władze w skład których wchodzi:

Krzysztof Lebiest – prezes,
Edward Grochot – wiceprezes,
Edward Łapaj – wiceprezes,
Stanisław Kleszczyński – sekretarz,
Józef Nawalaniec – skarbnik.

W ramach swojej działalności Chór Totus Tuus brał aktywny udział w wielu aktywnościach na terenie Miasta i Gminy Niepołomice m.in.:

- w przemarszu Orszaku Trzech Króli,
- w targach Wielkanocnych,
- mszy św. w Dni Niepołomic.

Dodatkowo co roku jest zapraszany do udziału w przeglądzie pieśni patriotycznych przez Gminę Kłaj. Ze względu na specyfikę naszego śpiewu (śpiew



biały i wyłącznie męskie głosy) jesteśmy też zapraszani na wspólne kolędowania w okolicznych parafiach. Co roku mamy okazję kolędować w parafii Grabie i Bodzanów oraz oczywiście naszej rodzinnej, czyli w Podłężu. Mieliśmy też możliwość kolędowania na spotkaniu Stowarzyszenia Rodzin Katolickich organizowanym w Krakowie na Franciszkańskiej 3, przez ówczesnego arcybiskupa metropolitę krakowskiego ks. kard. Stanisława Dziwisza.

W repertuarze naszego chóru znajdują się pieśni liturgiczne na każdy okres roku liturgicznego oraz pieśni patriotyczne których wykonanie ma miejsce w trakcie przeglądów oraz uroczystości z okazji 11 listopada – Narodowego Święta Niepodległości pod pomnikiem w Podłężu. Ponadto z inicjatywy chóru udało się wydobyć z zapomnienia

i utrwalić (poprzez profesjonalne nagranie w studiu) dla kolejnych pokoleń pastoralki, wykonywane przez lokalne grupy kolędnicze odwiedzające domy mieszkańców naszych miejscowości ze śpiewem i życzeniami każdego roku w okresie świąt Bożego Narodzenia.

Próby chóru odbywają się w każdy piątek po mszy św. wieczornej. Śpiewamy na mszach św. o godz. 9.00 w kościele parafialnym w Podłężu oraz na zaproszenie w trakcie uroczystości i koncertów na terenie Gminy Niepołomice.

Serdecznie zapraszamy panów z naszej parafii, o dobrym głosie, chętnych do zaangażowania do wstąpienia w szeregi naszej organizacji.

STANISŁAW KLESZCZYŃSKI,
KRZYSZTOF LEBIEST
Chór Totus Tuus

Niepołomice Biegają



Pomysłodawcą powstania naszej biegowej grupy było „biegowe” małżeństwo – Kamila i Darek Gruszkowie – którzy spotkali na swojej życiowej i sportowej drodze naszego trenera, Iłę Markovą. Ilya jest utytułowanym lekkoatletą i trenerem z międzynarodowymi sukcesami, na którego koncie są między innymi tytuły mistrzowskie w chodzie sportowym na 20 km. Jest wicemistrzem olimpijskim z Atlanty (1996), mistrzem Europy z Budapesztu (1998), mistrzem świata z Sewilli (1999). Posiada wieloletnie doświadczenie trenerskie, był m.in. trenerem polskiej kadry w chodzie sportowym w latach 2009-2013.

Po zakończeniu kariery sportowej i pracy w funkcji trenera Ilya wyładował w Krakowie, ale bardzo blisko Niepołomic, po drugiej stronie Wisły. Zaczęliśmy nieśmiało od pojedynczych treningów na wiosnę 2013 roku w gronie znajomych, wkrótce zaczęliśmy zapraszać na nie również ludzi z zewnątrz. Zaczęły dołączać nowe osoby i grupa szybko się rozrosła. W końcu, aby móc podejmować coraz śmielsze wyzwania i snuć dalekosiężne plany, powstała konieczność zrzeszenia się w jakąś formę organizacji. I tak ugruntowało się nasze stowarzyszenie, które zostało oficjalnie zarejestrowane w lutym 2014 roku.

Liczba osób w grupie zmienia się – obecnie jest kilkudziesięciu aktywnych biegaczy. Niektórzy przychodzą i odchodzą, inni zostają na dłużej. Z powodów zawodowych, prywatnych lub zdrowotnych niektóre osoby nie są chwilowo aktywne, ale później pojawiają się znowu albo żyją gdzieś w pobliżu naszych działań. Nawet jeśli nie mają czasu na wspólne treningi, często utożsamiają się z grupą i pojawiają na wspólnych imprezach.

Z pewnością wyróżnia nas osoba trenera, którego magnetyczna osobowość powoduje, że chętnie przychodzimy na treningi. Jesteśmy amatorami, ale jego doświadczenie i cenne wskazówki pozwalają osiągać bardzo przyzwoite wyniki. Nie robimy tego zawodowo, dlatego trener często podkreśla, że najważniejsze jest to, aby czerpać radość z aktywności sportowej, a dopiero na drugim miejscu stawia wyniki sporto-





we. Myślę, że takie nastawienie sprzyja temu, że dobrze czujemy się w swoim towarzystwie, bo nikt u nas nie „musi” mieć dobrych wyników sportowych.

Nie ograniczamy się tylko do działań sportowych, ale staramy się integrować, tworząc i wzmacniając lokalną społeczność. Dlatego od czasu do czasu organizujemy wspólne wyjazdy, ogniska, zbiórki na cele charytatywne, a od kilku lat przygotowujemy zawody biegowe na terenie Puszczy Niepołomickiej.

Obecnie mamy trzy podstawowe treningi w tygodniu – trening rozciągająco-wzmacniający na sali gimnastycznej, trening szybkościowo-techniczny na bieżni lekkoatletycznej i niedzielny trening po lesie, który służy podniesieniu wydolności organizmu lub przeznaczony jest na długie wybiegania. Oprócz tego mamy oddzielny trening dla osób, które dopiero zaczynają przygodę z bieganiem. Nasz trener dostosowuje program zajęć i obciążenie treningowe do możliwości uczestników. Dzięki kreatywności członków naszego stowarzyszenia dostępne są też treningi na siłowni, zajęcia z jogi, a także indywidualne poranne lub popołudniowe spontaniczne wypadki biegowe – a to po pracy, a to w weekendy.

Najczęściej biegamy po Puszczy Niepołomickiej, która jest wyjątkowo dobrym miejscem do biegania. Jest na tyle duża, że wciąż odkrywamy nowe ciekawe miejsca, a te które już znamy, zmieniają się przez cały rok. Te same ścieżki wyglądają zupełnie inaczej o różnych porach dnia i roku, dlatego się nie nudzą.

Ważnym elementem naszej aktywności są zawody, które pozwalają na wyznaczenie celu naszego treningu. Bez nich samo bieganie byłoby dla wielu osób demotywujące. A tak pozwalają one na ułożenie sobie planu przygotowań, które mają określony rytm i porządek. Dla jednych udział w zawodach wzmaga regularność treningów, dla innych jest okazją do towarzyskich pogawędek na łonie przyrody zamiast przed telewizorem lub co gorsza przy szklance mniej lub bardziej szlachetnego trunku.

Ale oczywiście nikogo nie zmuszamy do udziału w zawodach – wcześniej, czy później niemal każdy sam chce się zmierzyć z własnymi słabościami w grupie podobnych sobie osób. Większość biegaczy zaczyna od biegów ulicznych, ale nasze cotygodniowe trailowe treningi po puszczy zachęcają do spróbowania „czegoś więcej”, dlatego wielu z nas startuje w biegach górskich. Mieliśmy w grupie już kilka wyjazdów na górskie zawody ultra, które cieszyły się dużą popularnością wśród naszych zawodników.

W naszym gronie są biegaczki i biegacze, którzy niejednokrotnie wracają z zawodów z dobrymi wynikami. W ich kierunku sypią się wtedy gratulacje i wyrazy podziwu. Zdarzały się też wysokie miejsca w klasyfikacjach drużynowych. Najbardziej jednak cieszy to, że nasza grupa umie docenić wysiłki słabszych biegaczy. Wielokrotnie czekamy na mecie na naszego ostatniego zawodnika, gotując mu głośny doping i obfite owacje. Bo najważniejsze chyba jest to,

żeby pokonywać własne słabości, a dopiero w drugiej kolejności porównywać się z innymi...

Na zawodach startujemy pod jedną nazwą w „firmowych” koszulkach, co daje poczucie przynależności do wspólnej grupy i integruje nasze biegowe środowisko. Mamy charakterystyczne czerwono-niebieskie koszulki z „tygrysimi” paskami po bokach, dzięki którym możemy się łatwo odnaleźć w tłumie biegaczy (np. przed zawodami), a logo to syntetyczny wizerunek leśnych zwierząt kojarzonych z Puszcza Niepołomicką – żubra, jelenia i wilka – w kolorze białym na czerwonym tle.

Jako grupa również i my organizujemy lub organizowaliśmy różne biegi – bardziej i mniej poważne, ale obecnie poprzestaliśmy na jednym biegu: 4Rest Run, którego ideą była pierwotnie klasyfikacja drużyny złożonej z czterech osób biegnących na dystansie około 10 km. W zeszłym roku i w tym zdecydowaliśmy o tymczasowej zmianie formuły na bieg indywidualny na dystansie 5 i 10 km, ponieważ w takiej formie łatwiej jest nam zachować wymogi sanitarne związane z obecną sytuacją epidemiczną.

Co chcemy przekazać innym? Że warto żyć zdrowo i aktywnie, że to daje dużo radości i odpoczynku, że można się dobrze bawić, zażywając dużo ruchu, a jednocześnie w różnych obszarach bardziej się wspierać, niż rywalizować.

PAWEŁ MAŁEK
Niepołomice Biegają

SPOJRZENIE W NIEBO 2022

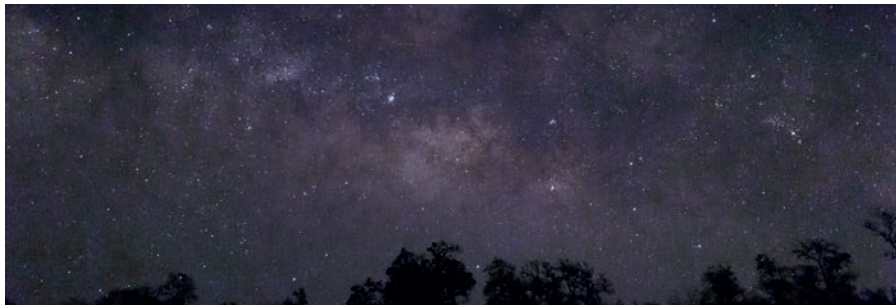
Luty

Gdy luty z błyskawicami, prędką wiosna przed nami – staropolskie przysłowie oddaje nasze głębokie nadzieje na wczesną wiosnę, chociaż z wieloletnich obserwacji wiemy, że trzeba się jednak przygotować na lutowe kaprysy aury

Natomiast możemy nieco precyzyjniej powiedzieć o „pogodzie kosmicznej”, czyli co nas czeka w tym miesiącu na firmamencie niebieskim. Z drugiej jednak strony, od samego tytułu każdemu robi się zimno, a przysłowiowe ciarki przechodzą po plecach. W czasie pandemii pozostaje nam, na szczęście, optymistyczne spojrzenie na nieboskłon. W tym najchłodniejszym, a zarazem najkrótszym miesiącu roku, w Małopolsce, przybędzie dnia ponad półtorej godziny. Przyznacie Państwo, że brzmi to bardzo optymistycznie. Słońce, chociaż jeszcze przebywa na południowej półkuli nieba, to systematycznie pnie się po Ekliptyce coraz wyżej i wyżej, przez co dnia nam znacząco przybywa. Zatem byle do astronomicznej Wiosny.

Z początkiem tego miesiąca, Słońce w Krakowie wschodzi o godz. 7.13, a zachodzi o 16.34; czyli dzień będzie trwał 9 godzin i 21 minut. Natomiast ostatniego lutego, wschód Słońca nastąpi o godz. 6.25, a zachód o 17.20; zatem długość dnia wyniesie już 10 godzin i 55 minut; dzień będzie zatem dłuższy od najkrótszego grudniowego dnia roku o 2 godz. i 50 minut. Ponadto w czwartek, 18 lutego Słońce wstępuje w znak Ryb, które w tym miesiącu wykazywać będzie nieco podwyższoną aktywność magnetyczną w 25 cyklu. Dlatego, trzeba się liczyć z możliwością pojawienia dużej, aktywnej grupy plam na jego tarczy, lub też zjawiskiem nagłego wyrzutu plazmy w przestrzeń międzyplanetarną, szczególnie zaś w ostatniej dekadzie lutego. Będzie to zatem wdzięczny obiekt obserwacyjny w tym miesiącu.

Ciemne, bezksiężycowe noce, dogodne do obserwacji astronomicznych, wystąpią na początku i końcu miesiąca. Kolejność faz Księżyca będzie następująca: nów 1 II o godz. 06.46, pierwsza kwadra 8 II o godz. 14.50, pełnia 16 II o godz. 17.57 i ostatnia kwadra 23 II o godz. 23.32. W apogeum (najdalej od Ziemi) znajdzie się Księżyc 11 II o godz.



4.00, a w perygeum (najbliżej Ziemi) będzie 26 II o godz. 23.00. Ponadto warto tu odnotować, iż Księżyc w swej wędrówce po nieboskłonie zbliży się 16 II do Regulusa, najjaśniejszej gwiazdy w Lwie, a 20 II do Spiki, najjaśniejszej gwiazdy w Pannie, a co ciekawe, iż obie koniunkcje wystąpią w dobrym czasie obserwacyjnym, bo około godz. 20.00.

Jeśli chodzi o planety, to Merkury kryje się w promieniach Słońca i będzie go można dostrzec dopiero w drugiej połowie miesiąca, nisko na porannym niebie. Wenus, również zażywa kąpieli w promieniach Słońca, by nam się pojawić dopiero w połowie maja na wieczornym niebie. Natomiast czerwony Mars widoczny będzie przez cały miesiąc na porannym niebie w gwiazdozbiore Strzelca. Jowisz wraz z jego gromadką księżyców, gości nisko na zachodnim niebie, a Saturna z pierścieniami, będzie można obserwować na porannym niebie dopiero od połowy miesiąca. Pod koniec lutego, obie poranne planety będą poprzedzać wschód Słońca, wspólnie z Merkurym, prawie o godzinę. Zaś wieczorem, nad południowo-zachodnim horyzontem, w gwiazdozbiore Barana, możemy dostrzec przez lunetę planetę Uran. Neptun goszczący w Wodniku, już w połowie lutego zniknie w promieniach zachodzącego Słońca, aby pojawić się nam na porannym niebie, ale dopiero końcem marca.

Warto też pamiętać, jak przystało nie tylko miłośnikom astronomii, iż w piątek 19 lutego, przypada 549 rocznica

urodzin Mikołaja Kopernika. Z tej okazji rokrocznie zapraszałem na specjalne, czwartkowe pokazy uruchomienia wahadła Foucaulta, połączone z prelekcją, do kościoła św. Piotra i św. Pawła w Krakowie, a poświęcone Jego osobie. Z powodu pandemii COVID-19 cykliczne pokazy od 12 marca 2020 są w zasadzie wstrzymane do odwołania. Sporadycznie odbywają się, przy zachowaniu obowiązujących zarządzeń pandemicznych. Można jednak na nie przyjść we czwartek 17 lutego. Z okazji zbliżającej się kolejnej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, odbędą się trzy pokazy, poprzedzone prelekcją o godz. 10.00, 11.00 i 12.00, na które serdecznie zapraszam.

W tym miesiącu nie „przewiduje się” bogatych deszczy meteorów, chociaż 24 lutego przypada maksimum mało aktywnego roju, promieniującego z okolicy „delt” w gwiazdozbiore Lwa. Księżyc po ostatniej kwadrze, będzie nam w tym czasie nieco przeszkadzał w nocnych obserwacjach. Jak z powyższego opisu nieba widać, luty – choć krótki – to będzie dość interesujący dla miłośników obserwacji nieba.

Dysponując zaś wolną chwilą, zachęcam gorąco Państwa do wieczornych lub wczesno porannych spacerów, a przy okazji spojrzmy w niebo, pamiętając o staropolskim przysłowiu: Czasem luty tak się zlituje, że człek na bosaka w pole wędruje.

DR ADAM MICHAŁEC

Młodzieżowe Obserwatorium Astronomiczne

O naszym dobrostanie

Ostatnio dość często słyszymy słowo „dobrostan” w odniesieniu na przykład do drobiu, krów i innych zwierząt. Świadczy to dobrze o społeczeństwie, które chce zapewnić zwierzętom hodowanym wygodę i jak najlepsze warunki. Ale przecież również ludziom należy się coś, co można określić tym właśnie słowem. Dobrostan – wg definicji – to subiektywne poczucie szczęścia, pomyślności i zadowolenia ze swojej aktualnej sytuacji. Pojawia się jednak pytanie: w jaki sposób osiągnąć taki stan w naszej zabieganej codzienności? Okazuje się, że osiągnięcie „dobrostanu” jest możliwe, jeśli zadbamy o kilka spraw.

Podstawowym warunkiem dobrego samopoczucia jest odpowiednia długość snu. Niektórzy psychologowie twierdzą, że stany depresyjne w dużej części wynikają po prostu z przemęczenia i niedospania, a zatem śpijmy co najmniej 7, a może nawet 8 godzin na dobę. Wiem, że nie jest to łatwe, ale przecież od tego zależy bystrość naszego umysłu, inwencja twórcza, a nawet refleks, który przecież niekiedy ratuje nam życie.

Po drugie – wszystkie badania potwierdzają, że aktywne spędzanie czasu jest dla nas lepsze, niż bierny wypoczynek polegający na leżeniu na kanapie i oglądaniu telewizji. Aktywność natychmiast podnosi nam samoocenę, a zatem korzystnie działa na nasze ego. Koniecznie powinniśmy zadbać zarówno o dobrą kondycję fizyczną (jogging, spacer, pływanie), jak też zająć się jakąś formą aktywności społecznej, artystycznej i umysłowej.

Trzecim zaleceniem jest to, aby na ile to możliwe robić coś dobrego dla innych ludzi, bo okazywanie innym życzliwości działa korzystnie zarówno na nich, jak też na nas. Ważnym elementem okazywania życzliwości jest wybaczenie błędów. Przecież niezmiernie trudno jest mieć dobre samopoczucie wtedy, gdy umysł mamy napełniony goryczą i negatywnymi myślami. Zadbajmy też o to, aby co jakiś czas samemu sobie sprawiać jakieś przyjemności, no i wybaczaćmy sobie własne błędy.

Kolejną sprawą niezbędną dla naszego dobrostanu są spotkania z ludźmi o podobnych zainteresowaniach (koła hobbystów, drużyny sportowe, chóry, fankluby). W szczególności potrzebne nam są rozmowy (choćby telefoniczne) z przyjaciółmi albo z ludźmi, do których mamy zaufanie. To niezwykle ważne, aby czasem zwierzyć się komuś z naszych spraw, a równocześnie okazać komuś sympatię wysłuchując jego trosk.

Nasz dobrostan wzrośnie również wtedy, gdy będziemy często się uśmiechać i nie będziemy zbyt poważnie traktować drobnych żartów i kąśliwych uwag na nasz temat. Ponadto warto cieszyć się teraźniejszością oraz nauczyć się wyszukiwać w każdym zdarzeniu coś pozytywnego, gdyż to naprawdę poprawia samopoczucie. Na podsumowanie tego felietonu chcę podkreślić, że nasz dobrostan zależy w głównej mierze od nas samych, a nie od czynników zewnętrznych.

Fraszka o dobrostanie

Jeśli zechcesz – będziesz w stanie żyć w prawdziwym dobrostanie.

MARCIN URBAN



Przylot dorosłego bociana do gniazda, fot. Marcin Świostek

Sąsiad Bocian 2021

Bocian biały (*Ciconia ciconia*) kojarzy się z polską wsią i jest nierozdzielnie związany z człowiekiem. Budując gniazda w pobliżu siedzib ludzkich, od wieków przenikał do kultury ludowej i na stałe wpisał się w nasz krajobraz, szczególnie rolniczy. Uznawany za symbol szczęścia, podejrzewany o przyniesienie dzieci, chroniony i obdarzany szczególną troską od zamierzchłych czasów, teraz sam przeżywa kłopoty, a jego populacja w Polsce niepokojąco maleje. Dlatego tak bardzo ważna jest ochrona bierna i czynna bociana białego, edukacja społeczeństwa oraz działania zmierzające do jeszcze lepszego poznania zwyczajów i zachowań tego gatunku. Założenia te stanowiły główne cele projektu pn. Sąsiad Bocian 2021, realizowanego w ubiegłym przez stowarzyszenie Zielony Puszczyk.

Stowarzyszenie Zielony Puszczyk od ponad pięciu lat aktywnie działa na terenie gminy Niepołomice oraz gmin ościennych w zakresie edukacji przyrodniczej dzieci, młodzieży i dorosłych. Od momentu powstania w 2016 roku do teraz zorganizowało blisko sto różnych wydarzeń takich jak: spacery ornitologiczne, warsztaty plastyczne,

zajęcia edukacyjne w szkołach i przedszkolach, spotkania z autorami książek, przyrodnikami, filmowcami, itp. Członkowie organizacji oraz osoby wchodzące w skład grupy badawczej posiadają niezbędne doświadczenie i zasoby do realizacji tego typu zadań. Cele projektowe są całkowicie zbieżne z dotychczasową działalnością Stowarzyszenia, które od trzech lat prowadzi m.in. inwentaryzację sów na terenie Puszczy Niepołomickiej oraz wykonuje szereg czynności z zakresu ochrony biernej i czynnej.

Projekt Sąsiad Bocian 2021 składał się z kilku celów: badawczego, edukacyjno-informacyjnego oraz integrującego lokalne społeczeństwo.

Celem badawczym zadania było przeprowadzenie inwentaryzacji gniazd i monitoringu lęgów bociana białego na terenie gmin Niepołomice i Drwinia. Na podstawie zebranych podczas kontroli terenowych wyników została utworzona specjalna mapa z rozmieszczeniem zajętych gniazd i podsumowano sukces lęgowy w 2021 roku. Nad dwoma gniazdami wykonany został montaż kamer z ogólnodostępną transmisją on-line ukazujący codzienne życie bocianów, a pisklęta z jednego z tych gniazd zo-

stały zaobrazkowane. Dwa młode ptaki z gniazda w Niepołomicach otrzymały komplet obrączek przed rozpoczęciem swojej pierwszej wędrówki do Afryki.

Jeszcze przed przylotem pierwszych ptaków zostały wykonane nakłady na kilku pustych platformach. Na tak stworzonym gnieździe przy dworku w Bieńkovicach (gm. Drwinia) para bocianów spędziła cały sezon, a na dwóch zmodernizowanych w ten sposób platformach w Niepołomicach bociany zatrzymywały się na przelotach lub nieco dłużej. Jedna z par rozbudowywała nawet stworzone sztucznie gniazdo na słupie energetycznym, jednak po około 2 tygodniach z nieznanymi przyczyn opuściła je. Tak więc nakłady te zostały częściowo zaakceptowane i wykorzystane przez bociany. Pary nie przystąpiły na nich wprawdzie do lęgów, jednak dają one szansę tym ptakom na wyprowadzenie młodych w kolejnym sezonie i zawsze umożliwiając bezpieczny odpoczynek w czasie wędrówek.

Cel edukacyjno-informacyjny to przede wszystkim prowadzenie strony poświęconej projektowi pod adresem: <https://www.facebook.com/SasiadBocian>, na której pojawiały się opisy z ko-

lejszych etapów działań oraz ciekawostki i artykuły dotyczące bociana białego. Zorganizowany został również konkurs plastyczny dla dzieci, spacery ornitologiczne i prelekcja o tematyce bocianiej oraz wykonana tablica edukacyjna o bocianach białym i czarnym. Tablicę edukacyjną można oglądać w Domu Kultury Siedlisko w Podłężu, gm. Niepołomice. Podsumowaniem całego projektu jest także opracowana i wydrukowana broszura informacyjna o tym samym tytule, która ukazała się w nakładzie 1000 egzemplarzy. Darmowa broszura stanowiąca zbiór informacji i dobrych praktyk o bocianie białym została rozdystrybuowana na terenie gmin objętych projektem.

Cel integrujący społeczność lokalne został osiągnięty dzięki zorganizowaniu w ostatni weekend sierpnia pikniku przyrodniczego pn. Pożegnanie Bociana. To rodzinne wydarzenie, które Stowarzyszenie Zielony Puszczyk od kilku lat organizuje na Polanie Edukacyjnej w Puszczy Niepołomickiej cieszy się wśród mieszkańców dużym zainteresowaniem, przyciągając co roku liczne grupy sympatyków przyrody. Podziękowania dla Nadleśnictwa Niepołomice za coroczne i promocyjne udostępnianie tego leśnego obiektu na Sitowcu.

Kamery on-line i opis sytuacji

13 marca uruchomiona została pierwsza w naszym regionie transmisja z gniazda bociana białego w Woli Zabierzowskiej, a kolejna kamera zamontowana została 19 kwietnia nad gniazdem w Niepołomicach. Pierwsza z nich dostarczała wielu emocji od samego początku. Liczne walki o gniazdo oraz dynamiczna sytuacja związana z próbą odbicia lęgu ostatecznie zakończonych niepowodzeniem wzbudzała wiele dyskusji. Na gnieździe tym bociany wyrzuciły łącznie 6 jaj, a próbę gniazdowania wykazały tu co najmniej 2 różne pary. Druga kamera z kolei pokazywała obraz spokojnej bocianiej rodziny, która z pięciu zniesionych jaj doczekała się czterech piskląt. Problemy zaczęły się nieco później wraz z nadejściem upalnych i suchych dni. Dwa młode zostały wówczas, w tygodniowym odstępie czasu, wyrzucone przez rodziców. Pierwsze pisklę znalazło opiekę w jednym z krakowskich ośrodków, a drugie nie przeżyło upadku. Podziękowania dla Referatu Ochrony Środowiska Urzędu Miasta i Gminy Niepołomice za szybkie podjęcie interwencji w obu przypadkach.



Broszura fot. Paulina Szelerewicz-Gładysz

Ogólnodostępne przekazy on-line z nad gniazd w sezonie lęgowym pozwoliły poznać bocianie życie z bliska, dały możliwość zdobycia nowej wiedzy, były powodem wielu różnych emocji i przede wszystkim stały się atrakcją dla wszystkich zainteresowanych projektem. Oglądalność i ich popularność na kanale YouTube Sąsiad Bocian była i jest nadal bardzo wysoka. Kamery i mikrofony zamontowane nad gniazdami zarejestrowały dodatkowo odwiedziny takich gatunków ptaków jak sikora bogatka, pustulka, szpak i pliszka siwa, a także mazurki wspólnie gniazdujące w szczelinach bocianiej konstrukcji. W okolicy można było usłyszeć głos grzywacza, dzięcioła zielonego i bażanta.

Statystyki projektu

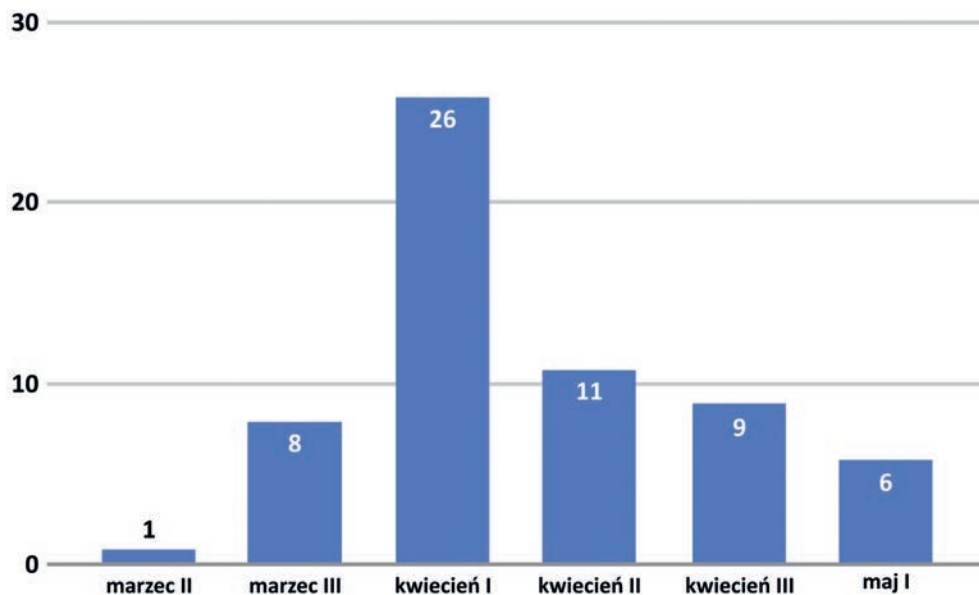
Pierwszy bocian biały na terenach objętych monitoringiem pojawił się w drugiej dekadzie marca, a ostatnie ptaki

przyleciały z początkiem maja. Najwięcej bocianów na gniazdach pojawiło się w pierwszej dekadzie kwietnia. Najwcześniejszy leg zaobserwowany został w dniu 11 maja.

W czasie trwania sezonu lęgowego przeprowadzone zostały 2 kontrole główne poprzedzone licznymi wyjazdami terenowymi. Działania te wykazały 81 potencjalnych miejsc na gniazda tzw. „punktów gniazdowych” na terenie gm. Niepołomice i Drwinia. Jednak tylko 60 z nich, 45 (75%) w gm. Niepołomice, a 15 (25%) na terenie gm. Drwinia, była teoretycznie możliwa do zajęcia przez ptaki. Pozostałe punkty były miejscami historycznymi, uległy zniszczeniu lub likwidacji. Przed pierwszą kontrolą wytypowane zostały 47 gniazda, które bociany odwiedziły po przylocie. Rozmieszczenie gniazd objętych monitoringiem pokazuje opracowana mapa.



Mapa gniazd bociana białego objętych monitoringiem.



Wykres przylotów bocianów.



Spacer Szlakiem Bocianich Gniazd, fot. Paulina Szelerewicz-Gładysz.



Tablica edukacyjna o bocianach białym i czarnym zawieszona w Domu Kultury Siedlisko w Podłężu – fot. Patrycja Witaszek-Pawelczuk.

I kontrola, w terminie 10 kwietnia – 10 maja, potwierdziła 37 zajętych gniazd z czego 23 (62%) zajętych przez pary, a 14 (38%) z pojedynczymi osobnikami.

II kontrola, w terminie 10 lipca – 20 lipca, potwierdziła z kolei 30 zajętych gniazd (~15 gniazd zajętych na 100 km²) w tym 27 (90%) gniazd z lotnymi młodymi (~26 pary/100 km²).

Sukces lęgowy bociana białego w 2021 roku na terenie gmin Niepołomice i Drwinia wyniósł ostatecznie 58 młodych z 27 gniazd, co dało średnią 2,14 młodych/gniazdo.

Monitoring bociana białego prowadzony był wg założeń opisanych w pracy zbiorowej pt. *Monitoring ptaków lęgowych. Poradnik metodyczny* pod redakcją Przemysława Chylareckiego, Arkadiusza Sikory, Zdzisława Ceniana i Tomasza Chodkiewicza; wyd. II 2015 r.

Podsumowanie projektu

Projekt stanowił odpowiedź na rosnącą świadomość i wrażliwość społeczeństwa w stosunku do przyrody oraz na potrzebę jej ochrony. Miał również zaspokajać zainteresowanie mieszkańców życiem dzikich zwierząt, głównie tych nierozdzielnie związanych z człowiekiem, w tym bociana białego. Projekt miał także zwiększyć wśród uczestników poziom wiedzy z zakresu biologii i ekologii zwierząt z naciskiem na bociany, uświadomienia im, że ptaki te zamieszkują często najbliższą okolicę i potrzebują z naszej strony odpowiedniego postępowania.

Wszystkie działania prowadzone były nieodpłatnie, za zgodą i we współpracy z krakowską Regionalną Dyrekcją Ochrony Środowiska oraz Referatem Ochrony Środowiska UMiG Niepołomice, a w przypadku słupów energetycznych także z TAURON Polska Energia SA. Do projektu zaproszeni zostali również sołtysi sołectw naszej gminy oraz osoby aktywnie działające w różnych sferach życia społecznego. Inwentaryzacje i monitoring prowadzony był przez grupę badawczą złożoną z członków i sympatyków Stowarzyszenia Zielony Puszczyk. Dla pozostałych zainteresowanych projektem istniała możliwość przesyłania danych o lokalizacji i zasiedleniu gniazd bociana białego poprzez specjalnie przygotowany i umieszczony na stronie projektu formularz zgłoszeniowy.

Dziękujemy wszystkim zaangażowanym w projekt, chcemy go kontynu-



Bocian biały na gnieździe w typowym dla siebie siedlisku, fot. Marcin Świostek

ować w nowym sezonie i już wyczekujemy przylotu pierwszych bocianów. Oby ten rok był dla nich łaskawszy.

Zasięg projektu

– gmina Niepołomice: Niepołomice, Chobot, Ochmanów, Podłęże, Słomiróg, Staniątki, Suchoraba, Wola Batorska, Wola Zabierzowska, Zabierzów Bocheński, Zagórze, Zakrzowiec, Zakrzów.

– gmina Drwinia: Drwinia, Bieńkowice, Dziewin, Gawłówek, Grobla, Ispina, Mikłuszowice, Niedary, Świniary, Trawniki, Wola Drwińska, Wyżyce, Zielona.

Koordynator:

Piotr Woś – przedstawiciel Stowarzyszenia „Zielony Puszczyk”.

Inicjator akcji:

Paweł Kwapisz – ekspert – wykształcenie leśne, przyrodnik.

Grupa badawcza:

Piotr Woś, Paweł Kwapisz, Agnieszka Lisowska-Woś, Paulina Szelerewicz-

-Gładysz, Jakub Gładysz, Marta Długosz, Igor Długosz, Marcin Świostek, Katarzyna Szewczyk, Konrad Szewczyk, Iwona Fijoł, Łukasz Fijoł, Anna Machut, Jakub Wyka, Patrycja Wąsikowska i Mateusz Kalita.

Patronat honorowy:

– Burmistrz MiG Niepołomice – Roman Ptak.

Ambasadorzy projektu:

– Małgorzata Juszczyk – radna miejscy – miasto Niepołomice,
– Magdalena Kuźba – sołtys Zabierzowa Bocheńskiego – gmina Niepołomice,
– Anna Klasa – sołtys Bieńkowic – gmina Drwinia.

Partnerzy:

– UMiG Niepołomice – promocja i wsparcie działań terenowych,
– TAURON Dystrybucja – organizator akcji na rzecz bociana białego pn. Bociany TAURONA,
– Fiberway z Niepołomic – dostawca Internetu światłowodowego, telefonu

i telewizji cyfrowej,

– Agencja Ochrony „VIP Patrol” z Niepołomic,
– Fundacja „Siedlisko Kultury” oraz Dom Kultury Siedlisko w Podłężu.

Otrzymaliśmy wsparcie od:

– Modulo IT – dobór i montaż kamer, konfiguracja transmisji on-line,
– OSP Niepołomice,
– Marta Grochot – dyrektor SP w Woli Zabierzowskiej,
– Tomasz Michoń – przewodniczący zarządu os. Zagrody,
– Andrzej Malinowski i Józef Blicharski – obsługa transmisji on-line.

Projekt Sąsiad Bocian 2021 dofinansowany został ze środków gminy Niepołomice w ramach otwartego konkursu z zakresu ekologii i ochrony zwierząt oraz ochrony dziedzictwa przyrodniczego.

PIOTR WOŚ

opracowanie statystyk: Marcin Świostek



CYKL HISTORII PROJEKTU FOTOGRAFICZNEGO NA CZTERY ŁAPY

DOMINIKA SOWA

fotografik, autorka projektu Na cztery łapy

Kiedy zobaczyłam zdjęcie Klaudii z Piegusem i Millerem zastanowiło mnie – jak to jest, że takie psy trafiają do schronisk. Piękne, radosne, szczęśliwe...

Bardzo chciałam poznać ich historię. Po kilku dniach otrzymałam maila. Ogromnie mnie wzruszył. Łzy stanęły mi w oczach i to kilka razy. Dzisiaj ja chciałabym podzielić się z Wami historią Klaudii

Piegus i Miller – czworonożna ferajna

Witaj! Pozwól, że opowiem Ci naszą historię – historię moich czterech kompanów.

Cofnijmy się do chwili kiedy to wszystko się zaczęło. W mojej rodzinie, odkąd pamiętam, zawsze był jakiś czworonóg. Jako mała dziewczynka zapragnęłam mieć takiego przyjaciela w swoim domu. Nie musiałam długo namawiać rodziców, bo już kolejnego dnia byłam w schronisku. Wybór padł

na szczeniaczka, który siedział sam i nie był szczególnie nami zainteresowany. Uczyliśmy się siebie nawzajem i razem „dorastaliśmy”.

Po trzech latach dołączył do nas drugi pies – szczenię, którego życie miało skończyć się nad rzeką, ponieważ nie chciano go w domu. Nie zastanawiałam się ani sekundy nad tym jak postąpić. Nie miałam wątpliwości, czy nasz pies rezydent go zaakceptuje, ponieważ

z natury był bardzo przyjaznym psem. Zajmował się młodszym kumplem. Razem chodzili na spacer, jedli posiłki, czasami psocili. Mijały lata, a między nami więź rozkwitała. Wystarczyło tylko moje jedno spojrzenie, a one już wiedziały, że idziemy na spacer.

Los pozwolił nam się cieszyć jeszcze parę lat w szczęściu. Niestety sprowadził mnie na ziemię po paru pięknych latach. Mój starszy przyjaciel ciągle

spał, nie miał apetytu i w zasadzie to ja budziłam go, aby wyjść z nim na spacer. Postanowiłam pojechać z nim do weterynarza, jeśli nie zobaczę zmiany w jego zachowaniu, które tłumaczyłam sobie jego wiekiem (16 lat).

Na wizycie okazało się, że pies ma raka. Wiadomość wstrząsnęła mną tak, że nie słyszałam nic innego oprócz bębniącego w mojej głowie słowa „rak”. Jedyny sposób, aby mu ulżyć w cierpieniu było poddanie go zabiegowi. Nie mogłam powstrzymać łez ponieważ tego samego dnia oddałam drugiego psa na zabieg usunięcia, jak się później okazało niegroźnej chrząstki. Na drugi dzień miałam zgodę od weterynarza na przyjazd po psy. Kiedy jednak przyjechałam wydano mi tylko psa któremu usuwano chrząstkę i poinformowano mnie, że drugi pies musi do siebie dojechać pod kroplówką i mam czekać na telefon. Godziny mijały, a ja nie mogłam sobie znaleźć miejsca w domu.

Gdy nadszedł wieczór pies, który wrócił do domu zaczął strasznie wyć... Nie wiedziałam co się dzieje, nie mogłam go uspokoić. Nie minęło 10 minut, a na mój telefon dzwonił obcy numer.

Odebrałam. Mój szesnastoletni przyjaciel wygrał z rakiem, ale przegrał z samym sobą. Serce mu nie wytrzymało i odszedł za tęczowy most po półgodzinnej reanimacji.

Serce pękło mi na miliony kawałków. Nie wiedziałam co mam robić. Przecież zawsze był przy moim boku, wszędzie widziałam jego miskę czy smycz.

Noc miałam nieprzespaną, a rano musiałam wstać żeby podpisać dokumenty u weterynarza.

Pojechała ze mną mama, która też bardzo to przeżyła. Kiedy wyszliśmy od weterynarza nie wiedziałam co robić, czułam pustkę, pies który był w domu na przestrzeni tych paru godzin też się zmienił. Nie chciał jeść, pić, wychodzić z domu. Był nieobecny. Pierwszy raz widziałam w jego oczach tak wielki żal i ból.

Wiedziałam, że muszę coś zrobić.

Postanowiłam z mamą pojechać do schroniska w Borku. Byłam pewna, że żaden pies mi nie zastąpi Odięgo i nie mogę oczekiwać, że będzie taki sam albo podobny do niego. Z bólem serca i łzami w oczach przekroczyłam próg schroniska. Wiem, że Odi nie chciałby, aby jego kolega był sam i skoro „ustąpił” swoje miejsce w naszych sercach i domu muszę postąpić jak z nim. Adoptować psa.

Nie chodziło o to, żeby zastąpić sobie psa. Chodziło o to, aby pies, który był w domu nie zamknął się w sobie.





Żeby dać drugą szansę czworonogowi ze schroniska. Powiedziałam jednej z Pań, dlaczego tu przyszedłam, mimo że głos się łamał. Pani oprowadziła nas po schronisku i nagle zobaczyłam jego. Biały, puchaty, pięcioletni o bursztynowych oczach pies. Nie wiedziałam jakim cudem tak piękny pies dalej nie ma „swojego” człowieka. Poprosiłam Panią o możliwość spaceru z tym psem, że bym mogła zobaczyć, jak się zachowuje na smyczy. Pani powiedziała, że spróbuje go zapiąć, ale nie zawsze udaje się zabrać go na spacer. Był bardzo nieufny i płochliwy.

Po chwili miałam Milera na smyczy. Bał się każdego szelestu, stuknięcia. Po spacerze miałam wątpliwości czy poradzę sobie z psem tak nieufnym. Rozmawiałam w schronisku z Panią o Mile-rze i, jak się okazało, znalazły go w lesie i do końca nie знаły jego historii.

Po tym jak trafił do schroniska był dwa razy adoptowany i dwa razy wrócił do schroniska. Dlaczego? Nie mam pojęcia... Pracował z nim behawiorysta. Decyzja była o tyle ciężka, że nie znałam powodu jego powrotów do azylu. Bałam się, że może to być trudny pies i mogę sobie z nim nie poradzić.

Ale w końcu po rozmowie stwierdziłam, że od dziś Miler już ma swój dom

i rodzinę. Adoptowałam psa mimo swoich obaw.

Niedługo minie pół roku odkąd jest z nami. W żadnym wypadku nie było tak, że po adopcji pies się z nami witał jak oszalały, w końcu dwa razy wracał do schroniska po adopcjach i jego wiara w ludzi była równa zeru.

Na początku raczej był samotnikiem, sam się oswajał z nowym kumplem, nowym domem. Płoszyły go najcięższe szelesty. Codzienna praca w końcu dała efekty. Mam wrażenie, że dał nam kredyt zaufania, który został spleacony. Daliśmy mu dom, rodzinę, miłość.

Dziś Miler to wesoły psiak, który nie stroni od zabaw, długich spacerów. Moim zdaniem potrzebował kogoś, kto będzie cierpliwy i da mu czas, aby się otworzył. Zrobił ogromne postępy. Aż trudno uwierzyć, że to ten sam pies. Bez problemu pojedzie do salonu dla psów gdzie można go kąpać, obcinać paznokcie czy sierść. Dziś z perspektywy czasu śmiało mogę powiedzieć, że to właśnie ten pies dał nam lekcję pokory i cierpliwości. Czekał na kogoś, kto go zrozumie.

Po tej adopcji byłam w kontakcie ze schroniskiem. Co jakiś czas dzwoniłam, aby powiedzieć jak to mały pies o wielkim sercu zmienia się nie do poznania. Kilkakrotnie przywoziłam do schroniska koce, karmę, wyprowadzałam psy na spacer.

Pewnego dnia na stronie schroniska zobaczyłam zdjęcie psa, którego oczy były tak smutne, że chciałam poznać jego historię. W schronisku chciałam go wyprowadzić na spacer. O Piegusie, bo tak ma na imię ten pies wiadomo było tylko to, że właścicielka psa zmarła i rodzina go oddała od tak...

Pies mający 7-8 lat, któremu życie w jednej chwili legło w gruzach. Po tych przejściach był bardzo zamknięty w sobie. Pracował z behawiorystą.

Tego dnia postawiłam wszystko na jedną kartę i pięć minut przed zamknięciem schroniska złożyłam podpis na umowie adopcyjnej. Nie miałam obaw, że się nie dogada z psami, które mam w domu. Piegus podobno pracował razem z Milerem z behawiorystą w schronisku. Byłam pewna, że wszystko dobrze się skończy. Jeszcze w aucie Piegus wdrapał mi się na kolana i tak spędziliśmy naszą pierwszą wspólną podróż.

Od tamtej pory było tylko lepiej. Mija prawie pięć miesięcy naszego wspólnego życia. Piegus to miłość chodząca na czterech łapach. Jest wspaniałym psem. Nie rozumiem, dlaczego trafił do schroniska.

Nic nie niszczy chętnie chodzi na spacer, daje znać, jak wraca do domu drapiąc drzwi, by go wpuścić do środka. Ma tyle miłości i wdzięczności w sobie, że jest to nieprawdopodobne.

Poznałeś/łaś już moją historię i psy które odmieniły moje życie. Jak widzisz Miler nie był psem przytulanką – raczej psem wyzwaniem, które mnie nie zniechęciło. Dziś jest tym, któremu za trzecim razem się udało.

Piegus, któremu życie legło w gruzach też jest psem nie do poznania. A mój rezydent jest zadowolony – ma dwóch kompanów, z którymi biega na spacerach.

Jestem dumna z tej czworonożnej ferajny. Psy z różnych środowisk, po różnych przejściach, w różnym wieku. Ale jak pisali inni uczestnicy projektu – adopcja musi być świadoma.

Często psy ze schronisk to nie typowe kanapowce i misie do przytulania. Wymagają sporej pracy i nierzadko pokładu energii. Jeśli jesteś gotowy/a na wiele poświęceń i chcesz zmienić świat jednemu psu – adoptuj. Psy potrafią się w niesamowity sposób odwdziaczyć. Myślę, że zmieniły mój świat i dużo mnie nauczyły. Jeśli miałabym podejmować tę decyzję jeszcze raz – nic bym nie zmieniła. Mam nadzieję, że pomogę choć jednemu czworonogowi opowiadając historię moją i moich adopcji.

Dziękuję Ci, że zostałeś/łaś do końca i pamiętaj... zawsze masz wybór.

Nie kupuj – adoptuj.

Adres witryny internetowej projektu: <https://naczteryłapy.com>

Projekt na Facebooku: <https://www.facebook.com/pnaczteryłapy>

KLAUDIA MARZEC
uczestniczka projektu

ZADBAJ O ZWIERZAKI ZIMĄ



Jak pomóc zwierzakom podczas mrozów?

- Zabezpiecz łapy odpowiednim preparatem przed spacerem i dokładnie opłucz i wysusz po
- Zapewnij ciepłe i suche schronienie
- Unikaj kąpieli - sierść/włos i skóra wydzielają naturalną barierę ochronną przed zimnem
- Zadbaj o pełnowartościowe i wysokokaloryczne posiłki - w tym ciepłe
- Często wymieniaj wodę do picia, przy wysokich mrozach szybko zamarza
- Pozostaw uchylone okno piwniczne dla wolnożyjących kotów, dokarmiaj je
- Sprawdzaj maskę samochodu zanim wyruszysz - koty często szukają tam schronienia
- Nie bądź obojętny :)



dan-vet
Przychodnia Weterynaryjna

Wścieklizna

To niezwykle groźna choroba, a pojawienie się ostatnio nowych ognisk zachorowań wśród zwierząt na terenie województwa mazowieckiego jest dobrym powodem, by sobie przypomnieć, co o niej wiemy

Wścieklizna jest wywołana przez RNA wirusa – Rabies virus. Choroba należy do zoonoz, co oznacza, że może przenosić się ze zwierząt na człowieka. Jest to choroba zakaźna w 100% śmiertelna, więc nie ma z nią żartów.

Jest przenoszona głównie przez psy, koty, dzikie zwierzęta (najczęściej lisy), nietoperze, ale także zwierzęta gospodarskie. Wirus krótko utrzymuje się w środowisku, jest podatny na światło, wysoką temperaturę oraz na detergenty w tym wodę z mydłem.

Zarazić się można poprzez kontakt bezpośredni z chorym zwierzęciem przez pokąsanie lub kontakt śliny z uszkodzoną skórą. Wirus wnika w ranę, atakuje układ nerwowy, a następnie trafia do ślinianek i ze śliną jest wydalany.

W zależności od stadium choroby, mamy do czynienia z różnymi objawami. Zaczyna się od nietypowego zachowania – u kotów może to być płochliwość i nieustanne miauczenie, u psów z kolei szczekanie, wycie bez przyczyny czy wzmożona pobudliwość. Następnie zwierzę staje się agresywne, wykazuje światłowstręt, wodowstręt oraz spaczony apetyt – czyli zjadanie nietypowych rzeczy. Na koniec dochodzi do porażenia nerwów, pojawia się ślinotok,



szczękościsk, zwierzę nie może przełykać, aż w końcu dochodzi do uduszenia. Do tej pory choroba jest uznawana za nieuleczalną.

W przypadku pogryzienia lub kontaktu z chorym, podejrzanym zwierzęciem należy jak najszybciej umyć ranę lub zakażoną powierzchnię skóry wodą z mydłem, a następnie zgłosić się do lekarza medycyny. U ludzi istnieje możliwość wykonania szczepień tuż po zakażeniu.

Taki incydent również powinien zostać zgłoszony powiatowemu lekarzowi weterynarii, który zadecyduje o dalszym postępowaniu względem podejrzanego zwierzęcia.

W Polsce obowiązkowemu szczepieniu przeciwko wściekliznie podlegają psy powyżej 3. miesiąca życia. Psy należy szczepić nie rzadziej niż co 12 miesięcy.

Nie obowiązkowo szczepień kotów, po za wyjątkami obowiązującymi na zagrożonych obszarach województwa mazowieckiego. Pamiętajmy jednak, że koty wychodzące na zewnątrz mogą mieć kontakt z chorymi bezpańskimi zwierzętami lub zwierzętami dzikimi. Szczepienie u kotów możemy wykonywać dobrowolnie co 2-3 lata.

Bibliografia:

<https://www.gov.pl/web/gis/wsciekizna>
<https://pl.wikipedia.org/wiki/W%C5%9Bcieklizna>
<http://www.who.int/immunization/diseases/rabies/en/>

BARTOSZ DZIOPA

lekarz weterynarii
w Przychodni Weterynaryjnej DAN-VET





RUSZ makówką z Trzoskiem

ZNAJDŹ NAJKRÓTSZĄ DROGĘ, KTÓRĄ MAŁA FOKA (A), MOŻE DOTRZEĆ DO MAMY (B).



KRZYŻÓWKA



2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

2

Wydarzenie historyczno-biegowe „Kaliber 10,5”



**Biegi na dystansach
5 km i 10 km
Wielkie Błoto
(Obszar Natura 2000)**

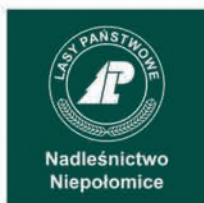
20 luty 2022 r.

**Baza Zawodów
i część historyczna
Nadleśnictwo
Niepołomice
Polana Sitowiec**

**Więcej informacji na
fanpage'u 
@TresCompan3ros**

**Fot: Paulina Kowalczyk
Projekt: Voit Studio**

Organizatorzy:



**PROJEKT
HISTORYCZNY
Mapycja**

